CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

OTWARCIE SESJI KOMITETU PAŃSTW ROLNICZYCH

MOBILIZACJA SZTURMÓWEK HITLEROWSKICH

WŁOSI WYCOFALI SIĘ Z CHALLENGE'U — ZESPÓŁ POLSKI NA CZELE

№ 233. WARSZAWA, Środa 24 sierpnia 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Otwarcie Konferencji Bloku Państw Rolniczych

Dziś, o godz. 10 rano, w sali konferencyjnej ministerjum Rolnictwa, odbyło się uroczyste otwarcie konferencji przedstawicieli bloku państw rolniczych.

Na otwarciu, po za delegatami, obecni byli liczni przedstawiciele rządu, instytucyj gospodarczych i świata politycznego. Zauważyliśmy m. in. wice-ministra Doleżala, min. Schaetzla, posła polskiego w Belgradzie, min. Schwartzburg-Günthera, wice-prezesa R. N. O. Z. sen. J. Wielowieyskiego, sen. J. Targowskiego, prezesa K. Fudakowskiego.

Za stołem prezydjalnym zasiedli pp. wice-premier Zawadzki, minister Zaleski i wice-minister Karwacki.

Obrady zagaił dłuższem przemówieniem p. wice-premjer Zawadzki (podajemy to przemówienie na czele numeru), powołując na przewodniczącego dyr. dep. dr. Adama Rosego.

Następnie głos zabrał najstarszy wiekiem przewodniczący delegacyj państw obcych, poseł bułgarski p. min. Robeff, poczem p. wice-minister Karwacki powitał zjazd w imieniu nieobecnego ministra Rolnictwa, p. Ludkiewicza.

Przewodniczący dyr. dr. A. Rose, przedstawił zebranym projekt porządku dziennego obrad, przewidujący w czasie 4-ro dniowych narad konferencji opracowanie takich zagadnień, jak kwestję stanowiska państw rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej na sesji komitetu dla Spraw Europy Środkowej i Wschodniej, mającej się odbyć 5 września r. b. w Stresie, oraz na międzynarodowej konferencji gospodarczej w Londynie.

Po przyjęciu przez zebranych porządku dziennego, ukonstytuowały się trzy podkomisje: do spraw handlowych, finansowych oraz administracyjnych, z których pierwszej przewodniczy delegat rumuński, p. dyr. F. Marian, drugiej — delegat jugosłowiański, p. dyr. M. Pilja, trzeciej zaś — delegat czeskosłowacki, p. dr. A. Prokesz.

Nadto ukonstytuowała się komisja redakcyjna, której przewodniczyć będzie dyr. A. Rose.

Po ukonstytuowaniu się komisyj plenarne posiedzenie, otwierające obrady konferencji, zostało zamknięte i po krótkiej przerwie rozpoczęły się obrady komisyjne, w czasie których pierwszy referat wygłosił naczelnik wydziału kredytu zagranicznego min. Skarbu, dr. Jerzy Nowak na temat zagadnień finansowych.

O Konferencji w Stresie

PARYŻ (PAT). Komunikat Havasa powiada m. in., że trudności gospodarcze Europy Środkowej i Wsch. wywołane zostały częściowo z powodu barjer celnych pomiędzy krajami, stanowiącemi poprzednio całość gospodarczą, obniżeniem cen produktów rolnych, które daje się we znaki w krajach naddunajskich, a wreszcie ogólnym kryzysem światowym, jaki zapanował zwłaszcza w krajach o mniejszej odporności gospodarczej, słabszych pod względem finansowym, a które to kraje były od dłuższego czasu przedmiotem szczegółowej pieczy Ligi Narodów. Rozmaite gabinety, jakie po sobie następowały kolejno we Francji, starały się zawsze o ścisłą współpracę pod tym względem z Genewą. Należy wymienić memorjał rządu francuskiego z 16-go maja 1931 roku, zalecający oprócz innych środków utworzenie przez główne mocarstwa importujące zboż systemu taryf preferencyjnych na korzyść krajów Europy wschodniej i centralnej, jak również propozycje rządu francuskiego z marca r. b., dotyczące utworzenia systemu prefrencyjnego wśród krajów naddunajskich.

Konferencja lozańska zajęła się kwestją reparacyjną oraz wyłonieniem środków zdolnych ożywić ogólne życie gospodarcze. Nie miała więc ona czasu na spełnienie drugiej części swoich zadań. Konferencja w Stresie będzie musiała uchronić Europę Wschodnią i Centralną od grożącej jej ruiny oraz od skutków polityczno-społecznych, które nie omieszkały nastąpić. Ponieważ kryzys gospodarczy dotknął szczególnie kraje naddunajskie, przestudjowanie w Stresie środków, mogących zaradzić złu, będzie stanowiło z ogólnego punktu widzenia konieczny wstęp do drugiego etapu konferencji lozańskiej, t. j. do przyszłej światowej konferencji gospodarczej, której prace będą w ten sposób bardziej ułatwione. Z drugiej strony jest zupełnie jasne, że nic nie będzie można uczynić definitywnego dla odbudowy Europy, o ile reszta świata nie wstąpi na drogę podjęcia normalnej wymiany handlowej.

BIAŁOGRÓD (PAT). Rząd jugosłowiański przesłał przewodniczącemu konferencji w Stresa, Bonnetowi, memorjał, w którym charakteryzuje kroki, które — zdaniem Jugosławji — mogłyby ułatwić sprawę odrodzenia gospodarczego i finansowego państw Europy Środkowej. Pierwsza część memorjału omawia ułatwienia w wymianie towarowej na podstawie taryf preferencyjnych, druga dotyczy wolnego obrotu dewizami.

Nieustające manifestacje przeciwko wyrokowi bytomskiemu

MOBILIZACJA SZTURMÓWEK HITLEROWSKICH

BERLIN (PAT). W ciągu dnia wczorajszego we Wrocławiu dochodziło kilkakrotnie do burzliwych demonstracyj ulicznych. Oddziały narodowych socjalistów demonstrowały przeciwko wyrokowi sądu bytomskiego. Przed domem towarowym Tietza wybuchła bomba. Policja interwenjowała, aresztując szereg osób.

Prezydjum frakcji narodowych socjalistów w sejmie pruskim, zapowiada podjęcie na terenie parlamentarnym akcji, celem uchylenia wyroku sądu bytomskiego. Zarząd frakcji zgłosi odpowiednie wnioski na plenum sejmu.

„Berlin am Morgen" donosi, że kierownictwo partji narodowych socjalistów zarządziło mobilizację wszystkich szturmowców. Urlopowani członkowie oddziałów szturmowych wezwani zostali do powrotu. Poszczególne oddziały są od wczoraj w pogotowiu alarmowem.

POD RYGOREM ZAWIESZENIA WYDAWNICTW

BERLIN (PAT). Orędzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego w sprawie wyroków śmierci w procesie bytomskim ogłoszone zostanie we wszystkich dziennikach niemieckich pod rygorem zawieszenia odnośnych pism.

FLOTA ANGIELSKA NA MORZU CZARNEM

BUKARESZT (PAT). W końcu września odwiedzić mają wody rumuńskie na Morzu Czarnem trzy eskadry angielskiej floty śródziemnomorskiej.

ROZKAZ ENERGICZNEJ OBRONY

PARYŻ (PAT). Centralny rząd w Nankinie wydał telegraficzne polecenie gubernatorowi prowincji Jehol stawić energiczny opór atakom japońskim.

KWARANTANNA ANTYCHOLERYCZNA NA POGRANICZU MANDŻURSKIEM

PARYŻ (PAT). Ze względu na epidemję cholery, panującej w okolicach Charbina, zarząd południowo-chińskiej kolei żelaznej wydał rozkaz szczepienia przymusowego pasażerów na stacji Mandżuli, gdzie wszyscy przejeżdżający podlegać mają ponadto pięciodniowej kwarantannie. Osoby już szczepione będą musiały pozostawać w Mandżuli przez okres od 8 godzin do 3-ch dni. Zarząd towarzystwa kolejowego pokrywa koszty, związane z kwarantanną.

LOT ANGIELSKI DO MOSKWY

MOSKWA (PAT). Kilku lotników angielskich zapowiedziało swój przylot do Moskwy w dniach pomiędzy 25-ym a 27-ym b. m. Na jednym aparacie przyleci Montegue z Ballevillem, na drugim Gierson z prof. Bera.

Challenge 1932

DROBNY WYPADEK KPT. ORLIŃSKIEGO

PARYŻ (PAT). Według oficjalnej listy uczestników europejskich lotu okrężnego, którzy przybyli do Cannes, Bajan przyleciał jako siódmy o godzinie 12.40, odleciał o 15.45. Jako jedenasty przybył Żwirko o godz. 12.30, odleciał 14.33. Jako trzynasty przybył Karpiński o godz. 12.45, odleciał 13.42. Jako osiemnasty przybył Giedgowd o godz. 13.08, odleciał 14.20. Na 24-em miejscu przybył Orliński o godz. 15.01. odlatując 16.33.

Kpt. Orliński zmuszony był wskutek uszkodzenia korby od zbiornika gazowego wylądować na polu około Villeneuve-Loubet. Ponieważ aparat był nieuszkodzony, pilot kazał przetransportować go na automobilu ciężarowym do Cannes, oddalonego o 14 klm., poczem po dokonaniu nieznacznych poprawek, ponownie wystartował z Villeneuve-Loubet, przelatując ową przestrzeń 14-tu klm., jaka go dzieliła od Cannes, aby w ten sposób uniknąć dyskwalifikacji.

Do Lyonu przybył Giedgowd, o godzinie 16-ej, odlatując o godz. 16.16, Karpiński przybył o g. 16.18, Żwirko— 16.18, Bajan 17.25, Orliński — 18.30. Z Lyonu wyleciało dwunastu lotników w dalszą drogę, reszta zaś z powodu burzy; jaka panowała wieczorem w rejonie Lyonu, wyleciała dziś rano o g. 5.30 i 6-ej.

Do St. Gallen-Giedgowd przyleciał jako dwunasty o godz. 18.28.

Opisując wypadki, jakie się wydarzyły wczoraj niektórym włoskim uczestnikom, dzienniki francuskie donoszą m. in., że od Littorio Niemcy zaczęli się wysuwać na czoło lotu. Jednym z pierwszych do Lyonu przybył szef ekipy włoskiej Colombo. Natychmiast jednak po przybyciu Colombo wezwany został do telefonu, skąd niebawem powrócił i ze łzami oznajmił, iż na rozkaz ministra lotnictwa Balbo, ekipa włoska ma się wycofać z zawodów.

NA FRONCIE WALKI Z KRYZYSEM

Dziś, o godz. 10 rano w Pałacu Prymasowskim rozpoczęły się obrady Komitetu Studjów Ekonomicznych Państw Bloku Rolniczego. Komitet ten, jak wiadomo, powołany został do życia przez inauguracyjną Konferencję Warszawską Bloku.

Toczące się obecnie w Warszawie obrady odbywają się w przeddzień nieledwie konferencji międzynarodowej w Stresa, która ma przygotować materjały, dotyczące Europy Środkowej na londyńską konferencję ekonomiczną.

W Warszawie obradują tylko bezpośrednio zainteresowani, którzy w Stresie, a potem i Londynie staną się niejako przedmiotem obrad. Życzyć tedy sobie należy, by dziś rozpoczęte obrady doprowadziły do stworzenia całkowicie uzgodnionej platformy gospodarczo-politycznej. Ułatwiłoby to znakomicie obronę interesów uczestników Bloku Rolniczego Europy Środkowej i Wschodniej. Nie wątpimy, że obecna sesja Komitetu, zwołana z inicjatywy Polski, do pożądane wyniki, i że w Warszawie uchwalone będą tezy zasadnicze, które będą cennym drogowskazem na nadchodzących konferencjach międzynarodowych. Wymaga tego stale wzrastający kryzys oraz sytuacja ogólna, którą scharakteryzował w dzisiejszem przemówieniu na posiedzeniu inauguracyjnem wicepremjer prof. Wł. Zawadzki. Przemówienie to podajemy poniżej.

Mam honor powitać was w imieniu rządu polskiego, który przywiązuje największe znaczenie do prac, rozpoczynanych przez was dzisiaj.

Mamy przed sobą dwie drogi, prowadzące do zwalczenia kryzysu gospodarczego i jego konsekwencyj: drogę zarządzeń, stosowanych w ograniczonych ramach gospodarstwa narodowego poszczególnych państw i drogę porozumień międzynarodowych.

Rozumie się samo przez się, że państwa, które pierwsze ucierpiały z powodu kryzysu światowego, zwróciły się przedewszystkiem w tym pierwszym kierunku, gdzie środki działania są łatwiejsze, a rezultaty wydają się szybciej osiągalne i łatwiejsze do przewidzenia. Byłoby może rzeczą niesprawiedliwą niedocenianie rezultatów, do których poszczególne rządy dochodziły często zapomocą cierpliwości i wysiłków. Jeżeli nie zdołały one zwyciężyć kryzysu, to jednakże w wielu wypadkach, być może, przyczyniły się do złagodzenia jego katastrofalnych następstw.

Stanowiąc prowizoryczne lub trwałe lekarstwo przeciwko temu lub innemu stwierdzonemu złu, środki te jednak pogłębiały często inne złe strony, pogłębiając tem samem sam kryzys.

Jest to prawdziwe przedewszystkiem, jeżeli chodzi o wszelakie ograniczenia, stosowane w wolnym ruchu osób, w obrocie towarów, kapitałów i środków płatniczych.

Powszechna, wzajemna zależność zjawisk gospodarczych nie zaznaczyła się może nigdy z taką intensywnością, jak w ostatnich latach, a szczególniej, jak w ostatnich kwartałach. Pomimo wielkich różnic w strukturze gospodarczej, stopniu bogactwa, charakterze produkcji różnych krajów, pomimo różnorodności objawów kryzysu oraz momentów, w których objawy te pojawiały się w poszczególnych krajach, pomimo rozmaitości środków, używanych w celu zwalczania ich, stwierdzamy, niestety, uniwersalność zasadniczego zjawiska samego przesilenia oraz jego stopniowe, lecz stałe, pogłębianie się w całym świecie, tak wśród narodów bogatych, jak wśród biednych, tak u dłużników, jak u wierzycieli, tak w państwach rolniczych, jak w krajach przemysłowych. Konstatujemy również, że to światowe pogłębianie się kryzysu związane jest przedewszystkiem z oddźwiękami, które trudności, przeżywane przez poszczególne kraje, wywołują u ich sąsiadów, trudności, których znaczna część ma swoje źródło w środkach ochronnych, przyjętych przez te państwa.

Prowadzi nas to z konieczności do wniosku, że tylko druga metoda, metoda porozumień międzynarodowych oraz zgodnej i harmonijnej akcji wielu państw, może odbudować wstrząśnięte podstawy normalnego stanu gospodarczego i pozwolić światu całemu cieszyć się pomyślnością, na którą może liczyć ze względu na siły produkcyjne, któremi rozporządza.

Idea współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej nie jest nowa. Możemy wymienić znaczną liczbę usiłowań, czynionych w tym kierunku. Widzieliśmy koncepcje wspaniałe, wielkie plany organizacyjne, obejmujące całe kontynenty, a nawet przekraczające ich granice. Mamy wszyscy w pamięci wielkie nadzieje, które opinja publiczna całej Europy pokładała w konferencji lozańskiej. Otóż, aczkolwiek idea współpracy międzynarodowej jest jasna, jak słońce, urzeczywistnienie tej idei przedstawia wielkie trudności. Różnorodność struktury lub interesów odnośnych krajów stwarza trudności, których ani genjalna idea, ani szczęśliwy przypadek nie mogą przezwyciężyć. Urzeczywistnienie to wymaga długiej i cierpliwej pracy przygotowawczej, która może być wykonana jedynie stopniowo, że tak powiem, w poszczególnych odcinkach.

W kompleksie wielkich zagadnień gospodarstwa światowego jest jedno, co do którego doniosłości, zdaje się, osiągnięto już jednomyślność — to zagadnienie właśnie, które stanowi przedmiot waszego Komitetu Studjów Ekonomicznych, Panowie. Działalność naszego bloku, szczególniej na konferencjach w Warszawie i Sofji, starała się o to, by zagadnienie to zostało docenione według jego istotnego znaczenia: jest to zagadnienie państw rolniczych, a jednocześnie państw-dłużników Europy Środkowej i Wschodniej. Ciężka sytuacja gospodarcza tych państw zamyka ich rynki dla produktów przemysłowych Europy Zachodniej, utrudnia bardzo poważnie płynność, obniża wszędzie wartość walorów tak własnych, jak zagranicznych i przyczynia się w znacznym stopniu do pogłębienia niepewności, która dezorganizuje stosunki kredytowe w całej Europie. Przywrócenie siły gospodarczej tych państw, powrót do stanu rzeczy, przy którym mogłyby one podnieść wartość swoich bogactw narodowych i wydajność swej pracującej ludności, byłoby więc wielkim krokiem na drodze do odrodzenia podstaw normalnej gospodarki w Europie i w całym świecie.

Inicjatywa, którą państwa, reprezentowane na dzisiejszej konferencji, podjęły przed dwoma laty, stwarzając stały Komitet Studjów Ekonomicznych Państw Rolnych Europy Środkowej i Wschodniej, znajduje dziś wzmocnienie w rezolucji, powziętej na konferencji lozańskiej, która — jak wiadomo — przewiduje zwołanie komitetu do spraw rekonstrukcji gospodarczej i finansowej naszych terenów. Prace tego komitetu mają stanowić przygotowanie do prac europejskiej konferencji gospodarczej i finansowej. Z drugiej strony sukces prac tego komitetu będzie zależał w przeważnej części od pracy przygotowawczej, która właśnie, Panowie, przypada w udziale waszej konferencji. Podkreśla to specjalnie znaczenie waszego zebrania, którego prace mogą wywrzeć istotny wpływ na rozwój wypadków, oczywiście pod warunkiem, że będą utrzymane w dziedzinie zagadnień konkretnych, możliwych do zrealizowania w praktyce.

W pracy tej życzę Panom najszczerszej powodzenia, powodzenia, w które z całą pewnością wierzę. Otwieram posiedzenie stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych Państw Rolniczych Europy Środkowej i Wschodniej.

* * *

W skład delegacyj państw, które biorą udział w obradach, wchodzą następujące osoby:

Bułgarja: — delegat p. V. Robeff poseł w Warszawie, oraz ekspert — p. Posteff, szef sekcji w Bułgarskim Banku Państwowym;

Łotwa: — delegat p. O. Groswald, poseł w Warszawie, oraz ekspert — p. Albert Sals, dyr. dep. łotewskiego min. Skarbu;

Rumunja: — delegaci pp. E. Marian, dyr. Instytutu Eksportowego w Bukareszcie, oraz p. C. Popesco, sekretarz generalny min. Przemysłu i Handlu;

Czechosłowacja: — delegat dr. A. Prokes, szef sekcji w min. Rolnictwa, ekspert dr. V. Jansa, radca min. Spr. Zagr.;

Jugosławja: — delegat p. M. Kilia, dyr. dep min. Przemysłu i Handlu, ekspert—p. V. Stoikovic, dyr. dep. w min. Rolnictwa;

Węgry: — delegat p. Tibor Pechy, radca min. Rolnictwa;

Estonja: — delegat p. Karol Tofer poseł w Warszawie, ekspert — p. Walp, dyr. dep. min. Skarbu.

Na widowni

PREMJER PRYSTOR, MARSZ. PIŁSUDSKA I MIN. JAN PIŁSUDSKI W GDYNI

Dnia 28 b. m. odbędzie się w Gdyni uroczyste poświęcenie czterech dozorczych motorówek straży granicznej. Na uroczystość tę mają przybyć do Gdyni: p. marszałkowa Piłsudska, p. premjer Prystor wraz z małżonką, minister Skarbu, p. Jan Piłsudski i płk. Jur-Gorzechowski, jako komendant straży granicznej. Rodzicami chrzestnymi mają być p. marsz. Piłsudska i p. Prystorowa, oraz premjer Prystor i minister Piłsudski. Motorówki, o których mowa, mianowicie: „Batory", „Ślązak", „Mazur" i „Kujawiak" zbudowane zostały na stoczni w Modlinie i niedawno przybyły do Gdyni dla prowadzenia służby patrolowej na wybrzeżu.

AUDJENCJA U OJCA ŚWIĘTEGO

Dn. 22 b. m. Ojciec Św. powtórnie przyjął na audjencji J. E. Ks. Biskupa Przezdzieckiego, przewodniczącego komisji mieszanej w sprawach konkordatu. Ks. biskup wraca w tygodniu bieżącym do kraju.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH

Wczoraj dokonano w Bukareszcie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-rumuńskiej konwencji handlowej. Wymiany dokonali poseł hr. Szembek oraz wiceminister rumuńskiego M. S. Z., p. Gafenco.

Z MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

Minister Sprawiedliwości p. Michałowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Z KOMISJI MIESZANEJ POLSKO-NIEMIECKIEJ

Przedstawicielem państwa polskiego przy komisji mieszanej polsko-niemieckiej w Katowicach pod przewodnictwem p. Calondera i trybunale rozjemczym polsko-niemieckim pod przewodnictwem prof. Kakenbaeka w Bytomiu, mianowany został radca prawny M. S. Z., p. Leon Babiński.

Radca Babiński obejmuje nowe stanowisko z dniem 1 października, zachowując dotychczasowe stanowisko w centrali M. S. Z.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Prezydentowej Mościckiej w Rzymie

W ub. poniedziałek **w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Prezydentowej Mościckiej.** Kościół był przepełniony. Mszę św. odprawił ks. biskup Przezdziecki, w asyście kleru polskiego. Pienia religijne wykonał chór złożony ze śpiewaków bazylik rzymskich. W nabożeństwie wziął udział: Mgr. Ottaviani, zastępca sekretarza stanu, biskup d'Herbigny, przewodniczący komisji pro Russia, biskup Dubowski, generał Jezuitów O. Ledóchowski. Specjalne miejsca zajęli chargé d'affaires rządu polskiego przy Stolicy Apostolskiej, Janikowski, wraz z całym personelem ambasady, ambasador hr. Przezdziecki z członkami ambasady polskiej przy dworze włoskim i personelem konsulatu polskiego. Ponadto obecni byli przedstawiciele włoskiego M. S. Z., liczni kapłani polscy, przedstawiciele wszystkich organizacyj religijnych i instytutów polskich, wreszcie mnóstwo wybitnych osobistości z kolonji polskiej w Rzymie.

Delegacja polska na Konferencję w Stresie

Zgodnie z uchwałą konferencji lozańskiej, zbierze się w dniu 5 września r. b. w Stresie (we Włoszech) komitet, który opracować ma dla przyszłej konferencji ekonomicznej wnioski, zmierzające do odbudowy gospodarczej państw Europy Środkowej i Wschodniej. Dowiadujemy się, że na konferencji w Stresie Polskę reprezentować będą prawdopodobnie: sen. Józef Targowski, dyr. dep. ekon. dr. Adam Rose, radca ekonomiczny M. S. Z. p. Roman i nacz. Nowak z Min. Skarbu.

Według doniesień z Paryża, prace komisji trwać będą prawdopodobnie do trzech tygodni. Wezmą w nich udział Polska, Rumunja, Węgry, Grecja, Czechosłowacja, Niemcy, Austrja, Bułgarja, Jugosławja, Holandja, Belgja, Francja, Szwajcarja, Włochy oraz W. Brytanja.

Wyrok bytomski powodem do wzmożonych ataków na v. Papena

POGRÓŻKI HITLERA

Wyrok bytomski jest nadal przedmiotem dyskusji w kołach politycznych. Cała prasa poświęca obszerne artykuły tej sprawie. Omawiana jest kwestja, czy wyrok będzie wykonany, czy też rząd pruski, jako instancja miarodajna, zdecyduje się na skorzystanie z przysługującego mu prawa łaski, bowiem od wyroku sądu specjalnego niema odwołania, przewidziana jest natomiast możliwość wznowienia rozprawy. Obrońcy skazanych zapowiedzieli postawienie odnośnego wniosku. W tym wypadku nowa rozprawa odbyłaby się już przed właściwym sądem zwyczajnym. Komisaryczny rząd pruski w najbliższych dniach ma podjąć decyzję co do zastosowania prawa łaski.

Hitler wystosował do skazanych depeszę treści następującej:

„Towarzysze moi. W obliczu tego potwornego, krwawego wyroku łączę się z wami w uczuciu bezgranicznego przywiązania. Wolność wasza od tej chwili jest sprawą naszego honoru. zaś walka przeciw rządowi, który dopuścił do tego wyroku — naszym obowiązkiem“.

Na łamach „Volkische Beobachter“ Hitler ogłasza odezwę, zawierającą niezwykle ostry atak na rząd von Papena, którego przywódca narodowych socjalistów czyni wyłącznie odpowiedzialnym za wyrok sądu bytomskiego. Wyroki te — oświadcza Hitler — ostatecznie zadecydowały o stanowisku narodowych socjalistów wobec rządu kanclerza v. Papena. Nazwisko Papena zapisane zostało na kartach dziejów niemieckich krwią bojowców narodowych. Odezwa kończy się oświadczeniem, że teraz rozpocznie się walka o głowy skazańców.

W Bytomiu noc minęła bez incydentów. Gmach sądu obsadzony jest silnemi oddziałami policji. Po ulicach krążą wzmocnione patrole. W mieście panuje nastrój ogólnego podniecenia i niepokoju. Z Wrocławia znowu przybyła liczna grupa szturmowców z Heinesem na czele, który zapewnia na wszystkie strony, że hitlerowcy nie dopuszczą do wykonania wyroku.

OSWIADCZENIA URZĘDOWE

Półurzędowe biuro Conti donosi, iż rząd nie ugnie się pod żadnym naciskiem. Wedle głosów prasy, decyzji w sprawie skazanych należy oczekiwać dopiero za kilka dni.

Komunikat urzędowy, wydany przez rząd, stwierdza, iż wyrok bytomski został wydany na zasadzie dekretów prez. Hindenburga. Dekrety te muszą być stosowane i wykonywane w stosunku do wszystkich naruszających je bez względu na osoby i partje.

Komunikat stwierdza w końcu, że rząd Rzeszy potrafi odeprzeć każdą próbę naruszenia zasad państwa praworządnego przez podjudzanie namiętności politycznych do nowych wystąpień.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Von Papen zamierza rozwiązać Reichstag

W prasie niemieckiej pojawiły się wczoraj znowu pogłoski, iż rząd Rzeszy zdecydowany jest rozwiązać Reichstag, nie zamierzając ryzykować ewentualnej uchwały votum nieufności.

W sprawie tej doszło podobno do zupełnego uzgodnienia poglądów pomiędzy prezydentem Hindenburgiem a gabinetem. W związku z tem biuro Conti donosi: Ze strony miarodajnej dowiadujemy się, iż rząd mógł powziąć decyzję, odnoszącą się tylko do chwili, w której zgromadzi się Reichstag. Nie odpowiadają prawdzie przewidywania, iż rząd Rzeszy zgóry zdecydował się na rozwiązanie parlamentu.

Koalicja centrowo-hitlerowska w Prusach

Rokowania pomiędzy stronnictwem centrowem a narodowymi socjalistami, zapowiedziane na wtorek, odroczono do końca tygodnia. Podjęcie dalszych rokowań uzależnione jest od wyniku toczących się obrad zarządu frakcji narodowo-socjalistycznej Sejmu. W kołach parlamentarnych podnoszą, iż w razie pomyślnego sfinalizowania rokowań koalicyjnych, utworzenie nowego rządu pruskiego możnaby było uskutecznić w ciągu 48 godzin. W tym wypadku Sejm mógłby dokonać wyboru premjera pruskiego w ciągu następnego tygodnia.

FRANCJA

PREMJER HERRIOT w towarzystwie ministrów Spr. Wewn. i Marynarki Handlowej wyjeżdża 27 b. m. do Jersey, gdzie spędzi 2 dni. Spotka się on tam z angielskim ministrem Spr. Wewn. Następnie Herriot uda się do Guernesey, gdzie zwiedzi dom, w którym mieszkał niegdyś Wiktor Hugo. Herriot powróci do Paryża 31 sierpnia lub 1 września.

OBROŃCA GORGUŁOWA złożył w Min. Sprawiedliwości prośbę o **rewizję procesu,** opierając się na **rzekomem pogorszeniu się stanu umysłowego skazanego.**

NIE BYŁO WYPADKU. Min. Marynarki oświadcza, że informacja podana przez prasę o rzekomym wypadku podczas prób łodzi podwodnej „Argo“, pozbawiona jest wszelkich podstaw. Po zadawalniających próbach łódź oddana została do użytku marynarki.

NIE KSIĄŻĘ KRWI, LECZ ZWYKŁY DEZERTER. „L'Intransigeant“ przytacza komunikat władz policyjnych w Lozannie, według którego zamordowany w Paryżu ks. de Bourbon **nazywał się w rzeczywistości Padovani i był dezerterem wojskowym.**

W. BRYTANJA

ZATARGI O OBNIŻENIE ZAROBKÓW Komitety pracowników **przemysłu włókienniczego przyjęły** zaproszenie burmistrza Manchesteru na zebranie, które odbyć się ma w celu znalezienia dróg dojścia do porozumienia.

Mimo uchwały, grożącej strajkiem, tow. autobusów londyńskich **zdecydowało się za miesiąc obniżyć** płace szoferów o 1½ szl. tygodniowo, a o 1 szyl. dla konduktorów. Syndykat robotników przemysłu przewozowego w ciągu tego miesiąca zdecyduje, czy przyjąć zniżkę, **czy też ogłosić strajk, który prawdopodobnie objąłby również tramwaje i koleje podziemne.**

NIEMCY

OSTRACYZM NACJONALISTYCZNY W NAUCE. Profesor uniwersytetu heidelberskiego Gumbel, **znany pacyfista, na wniosek senatu został pozbawiony prawa nauczania.** Gumbel jest matematykiem i zajmuje się specjalnie statystyką. Cieszy się on sławą wielkiego uczonego. **Obecnie prof. Gumbel przebywa w Ameryce.**

AUSTRJA

UROCZYSTY POGRZEB B. KANCLERZA D-ra JANA SCHOBERA odbył się wczoraj po południu. Za trumną, tuż za najbliższą rodziną zmarłego, kroczył prezydent republiki Miklas, kanclerz Dollfuss w otoczeniu ministrów, korpus dyplomatyczny, parlamentarzyści itd. Pochód otwierały i zamykały oddziały wojska i policji konnej i pieszej oraz liczne delegacje poszczególnych krajów i instytucyj społecznych. Z Votivkirche kondukt udał się przed gmach parlamentu, gdzie trumnę ustawiono na katafalku. Po przemówieniu prez. Miklasa i szeregu innych wybitnych osobistości trumnę złożono z powrotem na karawan, który ruszył do miejscowości Perg, gdzie zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym.

POŻYCZKA LOZAŃSKA PRZYJĘTA OSTATECZNIE. Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie rady narodowej przed ferjami letniemi. Na porządku dziennym znajdowało się przedłożenie rządowe, dotyczące pożyczki lozańskiej, nad którem musiało się odbyć ponowne głosowanie z powodu sprzeciwu rady związkowej. **Umowa lozańska została uchwalona 82 głosami przeciw 80.** Prasa uważa przyjęcie umowy za wielki sukces kanclerza Dollfussa.

SZWECJA

WIZYTA ESKADRY POLSKIEJ, zapowiedziana na czwartek, 25 b. m. oczekiwana jest w Sztokholmie z dużem zainteresowaniem. Eskadra składać się będzie z kontrtorpedowców „Wicher“ i „Burza“, oraz z łodzi podwodnych „Żbik“, „Ryś“ i „Wilk“ pod dowództwem komandora Unruga. Wizyta potrwa 3 dni.

DANJA

KONGRES EUCHARYSTYCZNY w Kopenhadze zakończył się. Szczytem uroczystości była Msza pontyfikalna, celebrowana w niedzielę **przez kardynała Hlonda.** W procesji brało udział dwóch kardynałów, 10-ciu biskupów, 200 duchownych z różnych krajów europejskich oraz ponad 10.000 katolików duńskich, szwedzkich i polskich, a wśród nich wielu członków arystokracji oraz korpusu dyplomatycznego. Popołudniu odprawił kardynał Hlond nieszpory dla polskich **uczestników kongresu, którzy przybyli z okolicy w liczbie około 1.000.**

STOLICA WĘGIER — KU CZCI ŚW. STEFANA

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego“)

Budapeszt, w sierpniu.

Już od wczesnego rana panuje ożywiony ruch na ulicach Budapesztu. Pociągi przepełnione raz po raz z różnych okolic Węgier zajeżdżają pod perony na wszystkich czterech dworcach kolejowych. Różnobarwny tłum wlewa się w miasto, dążąc do Starej Budy na uroczystości, związane z węgierskiem świętem Narodowem i obchodem ku czci św. Stefana — pierwszego króla Węgier. Miasto przybrało odświętny wygląd, domy udekorowano flagami. Około godziny 9 rano dziedzińce zamku królewskiego zapełniają się tłumami, powstaje las sztandarów delegacyj. U wejścia do kaplicy zamkowej, gdzie przechowywane są relikwie św. Stefana (prawa ręka) straż trzymają co najprzedniejsi obywatele w barwnych strojach narodowych. Opodal delegacje pułków z pocztami sztandarowemi i oddziały wojska. Wszędzie panuje porządek. Tłum w niemem milczeniu oczekuje wyjścia procesji niosącej relikwie św. Stefana, najdroższą sercu węgierskiemu pamiątkę.

Na krótko przed godziną 10-tą zaczynają zjeżdżać do zamku członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, dostojnicy kościelni, generalicja, przedstawiciele sfer finansowych i gospodarczych.

Punktualnie o godzinie 10 bicie dzwonów we wszystkich świątyniach oznajmia wyjście procesji, którą prowadzi prymas Węgier dr. Justinjan Serédi, w otoczeniu biskupów i duchowieństwa, niosącego relikwie. Za duchowieństwem postępuje admirał Horthy w otoczeniu najwyższych dostojników państwowych, rząd in corpore, przedstawiciele Izb ustawodawczych, korpus dyplomatyczny i inni. Procesja przechodzi ulicami Budy, kierując się do kościoła koronacyjnego (Mathyas templum) i śpiewając po drodze stare pieśni religijne. Po wejściu procesji do kościoła i złożeniu relikwi na wielkim ołtarzu rozpoczynają się jednocześnie trzy uroczyste Msze św. jedna przed wielkim ołtarzem, druga u stóp pomnika króla św. Stefana, trzecia na placu Kapistrana. Po skończonem nabożeństwie procesja powraca inną drogą do kaplicy zamkowej, gdzie relikwje przez resztę dnia są wystawione. To też do późnego wieczora dążą wierni i spóźnione pielgrzymki, aby pomodlić się i złożyć hołd najdroższym szczątkom.

Rok rocznie zawiązuje się komitet obchodu Święta Narodowego, który czuwa, aby przybywającym w tym dniu do Budapesztu zapewnić nocleg. Towarzystwa turystyczne organizują wycieczki autokarami po mieście, przyczem objaśnień udzielają profesorowie uniwersytetów. Udział w takich wycieczkach kosztuje zaledwie jeden pengö. W teatrze narodowym odegrana zostaje przez wieśniaków w barwnych strojach sztuka ludowa.

Wieczorem miasto całe jest bogato iluminowane, a sztuczne ognie puszczane z baszt rybackich z góry św. Gerarda sprawiają wręcz feeryczne wrażenie. Na basztach rybackich u podnóża kościoła koronacyjnego odbywa się tymczasem wieczór muzyczny, przyczem utwory wykonywane są na instrumentach t. zw. tàrogató, używanych za czasów Ràkoczi'ego.

W ten uroczysty sposób obchodzi stolica Węgier swe święto narodowe — ku czci św. Stefana Patrona Węgier. Jak wielki kult i przywiązanie istnieje wśród narodu do dnia 20 sierpnia, świadczyć może fakt, że z najodleglejszych zakątków kraju oraz z za rubieży granic dawnych Węgier przybywają tysiące pielgrzymów.

J. K.

Serdeczne przyjęcie lotników polskich w Ameryce

Parowiec „Pułaski“ przybył do portu nowojorskiego o dobę wcześniej, niż oczekiwano. Na pokładzie statku znajdowali się lotnicy płk. Kosowski, Weber oraz dyr. Kutyłowski.

Na spotkanie lotników polskich wyjechali do przystani wszyscy żyjący uczestnicy eskadry kościuszkowskiej; płk. Castles, kpt. Chess, kpt. Speaks, porucznicy Maitland, Murray, Corsi, oraz konsul Rzplitej Kubisz. Poprzednio por. Murray autogirem wyleciał na spotkanie „Pułaskiego“, okrążył go kilkakrotnie i rzucił na pokład wieniec kwiatów na znak pozdrowienia dawnych towarzyszów broni. Piękny gest lotników amerykańskich zrobił na wszystkich głębokie wrażenie.

CHINY

JAPOŃCZYCY PRZYSTĄPILI DO OFENZYWY w kierunku prowincji Jehol, gdzie toczą się zażarte **walki. Plany przyłączenia tej prowincji do Mandżurji, zdają się nie napotykać na wielkie trudności.** Czang-Tsue-Liang zdecydowany jest na energiczną interwencję. Oddziały jego skoncentrowane są głównie na południe od wielkiego muru, Zdecyduje się on prawdopodobnie na ostrą walkę dopiero w wypadku, gdyby wojska japońskie przekroczyły wielki mur.

ŚMIAŁE POSUNIĘCIE W INDJACH

Po kilku miesiącach rozmyślnego niewtrącania się do rokowań, jakie stronnictwa indyjskie prowadziły od grudnia, t. zn. od ukończenia drugiej konferencji „okrągłego stołu“ w Londynie, rząd brytyjski znów ujął inicjatywę w swe ręce, by dojść do takiego rozwiązania ustrojowych problemów indyjskich, które zapewniłoby i spokojny rozwój społeczeństw, obejmujących przeszło 350 miljonów ludzi najróżnorodniejszych ras i wiar, i dalsze pokojowe pozostawanie Indyj w imperjum brytyjskiem. W ostatni wtorek, 16 b. m. zarówno w Anglji jak i w Indjach ogłoszono, o czem doniosły już depesze, obszerną publikację rządową, zawierającą zarys ordynacji wyborczej, na której oprzeć się mają ciała ustawodawcze w poszczególnych prowincjach indyjskich, czyli w przyszłych stanach Indyjskiej Federacji, która jako dominion ma wejść w ów luźny, a jednak tak potężny Związek Narodów, złączony pozornie tylko jedną osobą monarchy a zwany *British Empire*.

Co w tym projekcie przed wszystkiem innem uderza, to jego wybitny i omal że w każdym paragrafie podkreślany doświadczalny, najzupełniej płynny jeszcze charakter. Rząd w tych paragrafach, a także premjer p. MacDonald w osobnem. równocześnie ogłoszonem oświadczeniu powiadają narodowościom, stronnictwom, sektom i kastom indyjskim: Ponieważ od końca ostatniej konferencji „okrągłego stołu“ nie zdołaliście uzgodnić między sobą zasad wyborczych dla waszych prowincjonalnych parlamentów, spełniamy naszą zapowiedź z grudnia z. r., że przedłożymy wam projekt od siebie. Przypominamy, żeście się na tę naszą zapowiedź zgodzili. Zaznaczamy, że w tym naszym projekcie wolno wam zmieniać, ile wam się podoba, byleście zmieniali zgodnie i byleście nie naruszali naczelnej, przez was samych przy „okrągłym stole“ przyjętej zasady, że nikogo w przyszłym ustroju niewolno majoryzować, że Hindus i Muzułmanin, Sikh i Mahratta, bramin i parjas, chrześcijanin indyjski, robotnik, kupiec i przemysłowiec, Europejczyk i Anglik, wpośród was żyjący (Anglo-Indians), ciała uniwersyteckie, wszyscy oni mają prawo do głosu w prowincjonalnych parlamentach i muszą mieć pewność, że im się krzywda nie stanie. Jeśli takich zgodnie uchwalonych zmian nie będziecie mogli nam przedłożyć, to na ogłoszonych obecnie zasadach przeprowadzimy ustawę i wprowadzimy ją w życie.

Płynność projektu idzie tak daleko, że nie przesądza nawet terytorjalnego podziału przyszłych stanów federacji. Zagadnienia centralnego parlamentu federacji projekt nie tyka, pozostawiając je w zawieszeniu aż do chwili, kiedy rozwiązana będzie sprawa przedstawicielstwa państw lennych i hołdowniczych w tym parlamencie, zależna od decyzji maharadżów, którym podlega bez mała sto miljonów ludności indyjskiej.

Podstawą proponowanej ordynacji wyborczej jest system kurjalny, zapewniający poszczególnym kategorjom wyborców ustaloną liczbę przedstawicieli. Nie może też być w Indjach inaczej, jeśli uniknąć się pragnie niesprawiedliwości, jakie niechybnie pociągnęłoby za sobą oddanie przewagi w parlamentach prowincjonalnych któremukolwiek z narodowościowych, kastowych czy religijnych pierwiastków, z których się składa ten kraj, bodaj czy nie ludniejszy dziś od państwa chińskiego, od lat prawie dwudziestu nawiedzanego przez niszczycielskie zamieszki. Główne kurje są: powszechna, do której należą Hindusowie wszystkich sekt i kast, nie wyłączając tak zwanych klas upośledzonych (*depressed classes*) czyli parjasów; dalej właśnie te klasy upośledzone, czyli, że każdy parjas będzie miał dwa głosy, jeden w powszechnej, a jeden w swej własnej kurji; dalej muhamedanie i Sikhowie; pomniejsze kurje stanowią indyjscy chrześcijanie, *Anglo-Indians*, Europejczycy, handel i przemysł, właściciele ziemscy, robotnicy, uniwersytety i osobni przedstawiciele z obszarów mało rozwiniętych (*Backward Areas*). Przedstawicielki kobiet porozdzielane są na poszczególne kurje.

W liczebnym rozdziale mandatów najważniejszym szczegółem jest przyznanie we wszystkich parlamentach razem kurji powszechnej (czyli Hindusów) 705, kurji mahometańskiej 489 mandatów. Jest to tylko pozorne faworyzowanie islamu bo nigdzie mahometanie nie będą mieli większości, nawet nie w Pendżabie, gdzie na 175 krzeseł poselskich przyznaje im projekt 86. Natomiast w kilku prowincjach przewidziana jest większość hinduska w ciele ustawodawczem.

Jeśli ten system kurjalny — na który zresztą terminologja angielska niema nawet osobnego wyrazu, używając albo słowa kategorje, albo różnych określeń — zapożyczony jest z europejskich wzorów przedwojennych, to w dwuch punktach projektu znajdujemy analogje do precedensu, jaki dała nasza konstytucja 3 Maja. Po dziesięciu latach nastąpić może rewizja ordynacji wyborczej, ale każda zmiana wymagać będzie zgody dotkniętej przez nią zbiorowości, czyli *community*, wedle ustalonego w Indjach terminu dla grup religijnych i narodowościowych. I tu specjalne postanowienie zabezpiecza interes kast upośledzonych, z któremi wyższym kastom niewolno się stykać (*the untouchables*), bo ich podwójne prawo wyborcze i osobne przedstawicielstwo może być dopiero po dwudziestu latach zmienione, znów naturalnie tylko za ich zgodą. Rząd brytyjski wypowiada zresztą nadzieję, że z biegiem czasu istotnie nastąpi takie zżycie się wszystkich warstw ludności indyjskiej w dziedzinie publicznej, iż można będzie wogóle zaniechać tego całego systemu oddzielnych, prawem zagwarantowanych przedstawicielstw.

Taki optymizm jest najwybitniejszą cechą życia publicznego w Anglji. Jest w Anglji ufność nieprzebrana, że niema żadnego, chociażby najtrudniejszego problemu politycznego, który nie dałby się wkońcu rozwiązać wytrwałym a spokojnym sposobem eksperymentalnym, nie tykającym przy wszystkich możliwych swych próbach i zmianach zasady „rządu przez rządzonych“ — *government by the governed*, pod warunkiem bezwzględnego, nawet przy użyciu siły, utrzymania ładu i porządku publicznego i swobody jednostki w granicach tego ładu i porządku. Zasad tych rząd brytyjski trzyma się też w Indjach. Lecz na jakie przy tem napotyka trudności, tego przykładem jest przyjęcie, zgotowane w Indjach temu projektowi ordynacji wyborczej. Wywołuje on gwałtowne protesty zarówno Hindusów, jak i muzułmanów, zarówno tak zwanych liberałów indyjskich, jak i wszechindyjskiego kongresu. Przeciwni mu są bramini, dla których parjas wogóle nie jest człowiekiem, i przeciwny Gandhi, który uważa, że on, chociaż sam bramin wysokiej kasty, zdoła „upośledzonych“ obronić swoim autorytetem moralnym bez dawania im osobnych gwarancyj politycznych. Niewątpliwie po pierwszych, nieco gorących odruchach opinji indyjskiej nastąpi faza nowych konferencyj w Indjach samych, a to niedopuszczenie do utknięcia akcji reformacyjnej na martwym punkcie jest wedle słów samego rządu brytyjskiego, jednym z głównych zamierzeń obecnego posunięcia. Warto będzie uważnie śledzić dalszy rozwój tej akcji, bo w starej i tak wypróbowanej eksperymentalnej sztuce angielskiej rządzenia w krajach kolonjalnych jest to eksperyment dotychczas najśmielszy i na największą miarę zakrojony.

M. Goryński.

Losy Mazurów pruskich

Choć Polska niedawno obchodziła „święto morza“, stwierdzając przed całym światem niezłomną swą wolę, utrzymania naszego dostępu do Bałtyku, jako rękojmi dalszego rozwoju oraz rzeczywistej niepodległości; — gdy z radością patrzymy na cudem niemal odzyskane Pomorze, dziś jedną z najbardziej polskich etnograficznie dzielnic Rzeczypospolitej — nie możemy jednak zapomnieć, iż tuż obok, za kordonem wschodniopruskim, żyje lud polski, kość z kości naszej, krew z krwi, skazany na powolną, ale bezwzględną zagładę. Myślimy o Mazurach Pruskich, o kraju, który wprawdzie nigdy bezpośrednio nie należał do Polski stanowiąc dawniej tylko jej lenno, lecz zaludniony jest przez najliczniejsze i najhartowniejsze plemię polskie.

Czy lud ten istotnie zginąć musi tak, jak zginęli w morzu germańskiem, przed wiekami, słowiańscy Lutycy, Obotryci i in.?

Pamiętamy niedawne dzieje nieszczęśliwego dla nas plebiscytu na Mazowszu Pruskiem w 1920 r., przeprowadzonego podczas ofensywy bolszewickiej na Warszawę. Zaledwie znikomy odsetek ludności mazurskiej wypowiedział się wówczas za Polską. Nic w tem dziwnego. Nie było czasu na przygotowanie plebiscytu. Mazurzy pruscy wychowani przez stulecia w posłuchu dla władzy niemieckiej, przeświadczeni o wyższości niemieckiej kultury, różniący się od swych sąsiadów polskich religją luterską, obserwujący zaniedbanie b. Kongresówki przez Rosjan, steroryzowani wreszcie przez Niemców — nie zdawali sobie z tego sprawy, że w 1920 r. podpisali cyrograf, wyrzekając się swej matki, swego narodu. Po plebiscycie, zaledwie kiełkujący na Mazurach ruch narodowy, znikł niemal całkowicie. Przeszło 200 tys. mazurów pozostało bez szczątka własnej inteligencji, która musiała wynieść się z kraju. Dziś jednakże na tej nieszczęśliwej ziemi znowu widać przebłyski światełek, słabych bardzo jeszcze, lecz rokujących lepszą przyszłość.

Jakąż jest naprawdę sytuacja na Mazowszu Pruskiem pod względem narodowym?

Bardzo ciekawą pracę w tej materji ogłosiło świeżo czasopismo „Sprawy Narodowościowe“ (zeszyt 2—3 1932. Warszawa 1932 r.), z którą warto zapoznać się przynajmniej w zarysach ogólnych *).

Otóż statystyka niemiecka stwierdza przerażający wprost zanik odrębności mazurskiej. W 1890 roku na Mazurach mówiło po polsku 37.25 proc. ludności, w roku zaś 1925 tylko 0.53 proc.— po mazursku w 1890 r.: 23.29 proc., a w 1925 r. — 9.33 proc. Ilość Niemców w tym okresie wzrosła z 35.14 proc. na 83.35 proc. Czyż nie wspaniały pochód germanizacji?

Ale potrzeba przypatrzyć się nieco bliżej tej statystyce. Niemcy, ażeby ukryć prawdę, ludność polską podzielili na cztery ktegorje: a) mówiących po polsku, b) po mazursku, oraz dwujęzycznych; t. j. uznających za swoje języki macierzyste, c) polski i niemiecki, oraz d) polski i mazurski. Oczywiście, nauka nie zna odrębnego języka mazurskiego, całe zaś Mazowsze mówi narzeczem gwarowem; pozbawione jest więc wszelako podstaw dzielenia mazurów na mówiących po polsku lub po mazursku. Podział zaś na dwujęzycznych jest całkowicie sztuczny.

Co warta taka statystyka świadczą chociażby, cyfry dotyczące pow. ostródzkiego. W roku 1900 mówiło po polsku 32.56 proc., a pięć lat potem (w 1905 r.) już tylko 2.66 proc. Natomiast, po mazursku w 1900 r. mówiło 10.96 proc., a w 1905 — 42.17. Czy można przypuszczać, by bez żadnej widocznej przyczyny tak raptownie znaczna część ludności zapomniała języka polskiego i zaczęła mówić „po mazursku“? Nic się, oczywiście, nie zmieniło, tylko urzędnicy niemieccy dokonali „cudu“ na papierze.

Ze statystyki językowej w regencji Olsztyńskiej z dodatkiem pow. margrabowskiego dowiemy się, że w 1910 r. mówiło po polsku (bez uwzględnienia sztucznego podziału na mówiących po polsku, po mazursku i dwujęzycznych) 263.888, a w 1925 r. na tym obszarze już tylko 97.424, przyczem w pow. rastemborskim, węgoborskim, darkiejmskim i gołdapskim statystyka wcale nie wykazuje Polaków. Inaczej mówiac, na terenie 8 mazurskich powiatów (Ostreda, Nibork, Szczytno, Ełk, Żądzbork, Olecko), w 1910 r. ludność polsko-mazurska stanowił 52.37 proc., czyli większość, w roku zaś 1925 spadła niemal do 1/6-ej. Tymczasem przy zetknięciu się z terenem przekonamy się o istnieniu Polaków i w tych powiatach, w których polskość rzekomo wytępiona została doszczętnie.

Oczywiście, postępy germanizacji są niewątpliwe, ale statystyka pruska tem niemniej jest fałszywą. Prawda leży gdzieś po środku. P Pohorecki drogą obliczeń porównawczych dochodzi do wniosku, że ilość mazurów wynosić może dziś 240.000, czyli 45 proc. na całem Mazowszu Pruskiem, jeżeli zaś odrzucimy skrawki, zaludnione wyłącznie przez Niemców (np. w pow. ostródzkim, rastemborskim i in.) ilość mazurów przekroczy 50 proc. Jeżeli, po odrzuceniu miast, weźmiemy cyfry dotyczące ludności miejskiej okaże się, że w szeregu powiatów ludność mazurska stanowi bezwzględną większość, a więc w pow. niborskim — 65 proc., szczytnieńskim 70, piszskim 80, ełckim 70.

Pod względem wyznaniowym mazurzy są ewangelikami, Niemcy po miastach z reguły katolikami. Ogółem na Mazurach w 1925 naliczono 27.500 katol. (5.63 proc.). Z tego połowę conajmniej stanowią Niemcy. W pow. ełckim istnieje 3 wsie katolickie.

(C. d. n.)

(ltr.)

*) W. Pohorecki: Mazurzy w Prusach Wschodnich.

Z życia prowincji

Strefa wolnocłowa w porcie gdyńskim

Przygotowania do wydzielenia części obszaru portu gdyńskiego na strefę wolnocłową są w pełnym biegu. Strefa ta powstanie przy basenie im. ministra Kwiatkowskiego i będzie posiadała własne tory kolejowe, oraz własną grupę torów rozdzielczo-dostawczych, które zostaną ułożone na tyłach basenu im. ministra Kwiatkowskiego.

Do preliminarza budżetowego kolei państwowych wstawiono już niezbędne na ten cel kwoty. Otwarcie strefy wolnocłowej przewidywane jest na początek nawigacji roku przyszłego.

Utworzenie strefy wolnocłowej w porcie gdyńskim będzie miało doniosłe znaczenie przedewszystkiem ze względu na kierowanie przez Gdynię eksportu morskiego Czechosłowacji.

Pierwsze symptomy otrzeźwienia

GŁOS GDAŃSKI ZA WSPÓŁPRACĄ Z POLSKĄ

W związku z uchwałą Z. O. K. Z. w sprawie zaprzestania bojkotu wobec Gdańska, „Danziger Landes Ztg.", wyraża nadzieję, iż obecna uchwała wyda rezultat praktyczny. Pismo gdańskie przypomina odezwę Gdańskiej Izby Handlowej, wzywającą koła gospodarcze Gdańska, aby nie bojkotowały towarów polskich.

„Danziger Landes Ztg." zamieszcza również p. t. „Komplement Polski dla Gdańska", list ogłoszony przez jeden z dzienników warszawskich, opisujący wrażenia, wyniesione przez pewnego podróżnego z pobytu w Gdańsku, ujęte nader optymistycznie. Organ centrowców zaznacza od siebie, iż w prasie polskiej coraz częściej daje się zauważyć rzeczowa ocena w stosunku do Gdańska.

Fala burz nad Polską

Po kilku dniach niezwykłych upałów, jakie panowały w całej Europie, nadeszła obecnie nad Polskę fala burz pochodzenia termicznego.

Z różnych okolic kraju sygnalizują nam fatalne następstwa burz, jakie szalały wczoraj.

Tak więc z Borysławia donoszą, że wczoraj w południe przeszła nad miastem i okolicą niezwykle silna burza z piorunami. Jeden z piorunów wpadł do mieszkania przy ul. Potok Średni i poraził śmiertelnie 60-letnią Szwec. Wezwany lekarz stwierdził zgon. W chwilę później została porażona przez piorun służąca M. Mikit, która podczas burzy czerpała wodę ze studni. Dzięki natychmiastowej pomocy została przywrócona do życia, doznała jednak bardzo silnych poparzeń.

Również w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przeszła nad Lublinem niezwykle gwałtowna burza, połączona z piorunami. Wskutek ulewy zostało zalanych kilkanaście niżej położonych mieszkań w dzielnicy robotniczej.

Donoszą wreszcie z Gdańska, że nocy wczorajszej, w czasie szalejącej nad okolicą burzy, piorun uderzył w stodołę, należącą do gospodarza Ottona Preusa w Szenbergu. Wszystkie zabudowania gospodarcze wraz domem mieszkalnym spłonęły doszczętnie. Nieruchomości ubezpieczone były na 80 tys. guldenów.

BORYSŁAW

— Zwiększenie produkcji ropy na szybie „Książę Józef". Szyb naftowy „Książę Józef", położony na terenie, będącym własnością gminy m. Borysławia, został ostatnio dowiercony do głębokości 1.272½ mtr. i otrzymał dość znaczną produkcję ropy w ilości 15.000 kg.

KRÓLEWSKA HUTA

— Oryginalny zatarg z robotnikami. Wczoraj w godzinach rannych zarząd warsztatów Huty Królewskiej wywiesił na bramie ogłoszenie, zawiadamiające, że w związku z zajściami, jakie miały miejsce 20 b. m., podczas których robotnicy wyprowadzili kontrolerów naukowej organizacji pracy poza obręb Huty, oddział warsztatów budowy mostów zostaje zamknięty aż do odwołania. Na znak solidarności zastrajkowali robotnicy oddziałów budowy zwrotnic, lecz na interwencję rady załogowej powrócili do pracy. Dziś spodziewana jest interwencja inspektora pracy.

— Król cygański w opresji. Jednej z ubiegłej nocy do namiotu króla cyganów Michała Kwieka, obozującego od pewnego czasu w Tarnowskich Górach, wtargnęło trzech cyganów, którzy sterroryzowali żonę „króla" rewolwerami i zrabowali pewną ilość dokumentów, wartości 2 tys. zł. Napastnicy po napadzie zbiegli w kierunku Krakowa.

ZAMOŚĆ

— Fatalny wystrzał. Wczoraj na strzelnicy P. W. w czasie strzelania ćwiczebnego uczennica miejscowego gimnazjum, Kwiatkowska, strzelając z floweru, trafiła w głowę przebiegającego przez strzelnicę ucznia V klasy miejscowego gimnazjum, Szepesa, zabijając go na miejscu.

— Groźny pożar. We wsi Złojec, gm. Wysokie, pow. zamojskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Piotra Jakubczaka, powstał w jego zabudowaniach olbrzymi pożar, który zniszczył doszczętnie jego gospodarstwo oraz przerzucił się na sąsiednie budynki, które w liczbie kilkunastu spłonęły wraz z tegorocznemi zbiorami. Straty wynoszą około 40.000 zł.

GDAŃSK

— Jeszcze jeden przykład. Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku wystosował do senatu gdańskiego pismo w sprawie napadu hitlerowców na obywatela polskiego, Gruenbauma, który dnia 11-go b. m. przechodził z dwoma kolegami braćmi Frydman przez jedną z ulic i napotkał trzech osobników, ubranych po cywilnemu, noszących odznaki hitlerowskie. Jeden z hitlerowców przystąpił do Gruenbauma i bez żadnego powodu uderzył go kilkakrotnie w twarz. Bracia Frydman uciekli przed napastnikami, napadnięty zaś powiadomił o zajściu policję, która spisała protokół. Dotychczas nie wykryto napastników. Powyższy fakt został podany do wiadomości senatu, jako nowy przykład napadów hitlerowców na obywateli polskich w Gdańsku.

GDYNIA

— Mianowanie dowódcy kontrtorpedowca „Burza". Dowódcą kontrtorpedowca „Burza", który zawinął kilka dni temu do portu wojennego z Francji, mianowany został komandor porucznik Sokołowski.

TORUŃ

— Ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej. We wtorek rano w kościele garnizonowym z inicjatywy władz wojskowych odbyła się msza żałobna za spokój duszy małżonki P. Prezydenta Rzplitej, ś. p. Michaliny Mościckiej. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz wojskowych, samorządowych z prezydentem miasta na czele, sądownictwa i licznie zgromadzona publiczność.

Z inicjatywy p. wojewodziny Kirtiklisowej powstał projekt uczczenia pamięci ś. p. Michaliny Mościckiej przez urządzenie akademii i odprawienie nabożeństw. Ma powstać w tym celu specjalny komitet wojewódzki.

ŁÓDŹ

— Pożyczki budowlane dla Łodzi i powiatu łódzkiego. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Magistratowi m. Łodzi oraz powiatowi łódzkiemu po kilkadziesiąt tysięcy złotych na budowę domków drewnianych. Pieniądze te zostaną rozdzielone pomiędzy reflektantów, którzy posiadają własne place i zobowiążą się wybudować domki stosownie do wymagań władz. (K.).

— Afera dyrektora szkoły handlowej. Z polecenia prokuratora, przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, funkcjonarjusze Urzędu Śledczego przybyli do lokalu Szkoły Handlowej Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej przy ul. Gdańskiej nr. 45, opieczętowali i zabrali wszystkie księgi za okres kilkuletni. Zarządzenie to nastąpiło wskutek skargi kilku profesorów, że dyrektor Szkoły, Szarkowski, prowadził potrójne księgi handlowe, fałszował dokumenty, oraz przywłaszczał pieniądze, które miały być wpłacone Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych oraz Kasie Chorych. Szarkowski fałszował także protokuły, Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej, które było właścicielem szkoły. Nadużycia popełniane były systematycznie od r. 1926 i sięgają znacznych sum. (K.).

— Dwadzieścia kilka budynków spłonęło. We wsi Lipiny pod Brzezinami Łódzkiemi wybuchł pożar, skutkiem czego spłonęło dwadzieścia kilka budynków wiejskich z inwentarzem martwym i częściowo żywym. Spłonęłaby cała wieś, gdyby nie szybkie przybycie kilku oddziałów straży pożarnej z Brzezin i okolic, które pożar zlokalizowały. (K.).

CZĘSTOCHOWA

— Dzwony na Jasnej Górze. Wielkie trzy dzwony Jasnej Góry, ważące razem 22 tonny, zawisnęły na specjalnem rusztowaniu przy III bramie i już podczas drugiej serji uroczystości dał się słyszeć donośny ich głos. Jeden z nich ma datę 1544 r., dwa następne 1912. Dotychczas znajdowały się w specjalnem schronieniu, z braku funduszy na budowę dzwonnicy.

KRAKÓW

— Min. Kühn w sanatorjum dla kolejarzy. Bawiący obecnie na urlopie minister Komunikacji, inż. Kühn, udaje się w dniu 25 b. m. do Makowa Podhalańskiego, gdzie zwiedzi wykończane teraz sanatorjum dla kolejarzy, wznoszone staraniem Tow. Kolonij Letnich Pracowników Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowych. Sanatorjum to, urządzone według najnowszych wymagań techniki i higieny, oddane będzie w roku przyszłym do użytku.

W dziesięciolecie utworzenia diecezji śląskiej

W dniu 4 września odbędzie się w Katowicach „3-ci ogólnopolski dzień rekolekcyjny". W dniu tym nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod monumentalną katedrę, która stanowić będzie widomy znak utworzenia przed 10-ciu laty samodzielnej diecezji śląskiej. W zjeździe spodziewany jest udział nuncjusza apostolskiego J. E. ks. arcybiskupa Marmaggi'ego i szeregu biskupów.

Z żałobnej karty

ZGON Ś. P. D-ra JANA ZALESKIEGO

Dnia 22 b. m. zmarł profesor zwyczajny chemji farmaceutycznej i toksykologicznej Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego ś. p. dr. Jan Zaleski. Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 25 sierpnia 1932 r. o g. 13-ej z kaplicy ewangielicko - reformowanej przy ul. Młynarskiej.

Ze sportu

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO POLSKI

W drugim dniu rozgrywek tennisowych o mistrzostwo Polski wyniki były następujące:

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska pokonała łatwo Grabczewską 6 : 1, 6 : 1, a Volkmerówna—Lilpopówną 6:2, 6.0. W grze pojed. panów M. Stolarow odniósł zwycięstwo nad Altschulerem 6 : 1, 4 : 6, 6 : 4, 7 : 5. Hebda wyeliminował Kruczkiewicza 6 : 0, 6 : 0, 6.2 i wreszcie Tłoczyński pokonał Marszewskiego 6 : 2, 6 : 3, 6 : 1.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński — M. Stolarow zwyciężyła parę Majewski — Kruczkiewicz 6 : 2, 6.2 6 : 4. Mecz pomiędzy J. Stolarowym, a Czechem Kleinem został przerwany po dwuch setach z powodu ciemności przy stanie 5 : 7, 6 : 2.

WYJAZD POLSKICH OSAD WIOŚLARSKICH DO BELGRADU

Na regaty wioślarskie o mistrzostwo Europy w Belgradzie (1—4 września) Polski Zw. Tow. Wioślarskich wysyła ósemkę O 4 Poznań, K. S. Włocławka oraz dwójkę podwójną A. Z. S. Kraków, z której zawodnik Verey startować będzie do jedynki. Wyjazd ekspedycji nastąpi w przyszły czwartek.

Od Administracji

P. T. Prenumeratorów prowincjonalnych prosimy uprzejmie o odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień (III kw.) oraz o uregulowanie ewent. zaległej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Środa dn. 24 sierpnia

DZIŚ: Bartłomieja Ap. JUTRO: Ludwika Kr. W.
Wschód słońca 4.34, zachód słońca 18.42
Ubyło dnia 2.37
Wschód księżyca 21.0, zachód księżyca 14.4
Długość dnia 14.8

OGÓLNE

— POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO

W dniach 7-ym i 8-ym września r. b. odbędzie się pod przewodnictwem prezesa d-ra Władysława Wróblewskiego posiedzenie komisji i rady Banku Polskiego, na którem dyrekcja złoży sprawozdanie z działalności Banku w sierpniu r. b.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż na miejsce zmarłego członka rady Banku Polskiego ś. p. Stanisława ks. Lubomirskiego wejdzie do rady dyrektor Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, p. Marjan Boziewicz.

— POWRÓT Z URLOPU KOMENDANTA GŁ. POLICJI PAŃSTWOWEJ

Komendant główny policji państwowej, płk. Janusz Maleszewski, powrócił z kuracji i w dniu 23-im b. m. objął urzędowanie.

— RADA NACZELNA LEGJI INWALIDÓW WOJSK POLSKICH

W nadchodzącą niedzielę w godzinach rannych rozpoczyna swe obrady rada naczelna legji inwalidów wojsk polskich. W pierwszym rzędzie rada naczelna zatwierdzi decyzję zarządu głównego w sprawie przyjęcia do organizacji Akademickiego Koła Inwalidów Wojska Polskiego, poczem nastąpią sprawozdania. Nadto rada naczelna dokooptuje dwuch członków głównej komisji rewizyjnej w miejsce dwuch innych, którzy w czasie trwania kadencji obecnego zarządu ze stanowisk tych zrezygnowali. Ustalony będzie również program uroczystości z okazji 101-ej rocznicy bohaterskiej śmierci gen. Józefa Sowińskiego, którego legja inwalidów wojska polskiego obrała sobie za patrona. Wreszcie będzie ustalony termin i program walnego zjazdu delegatów, który odbędzie się w końcu października lub w pierwszych dniach listopada r. b.

— TYDZIEŃ AKADEMIKA KRESOWCA

Z inicjatywy i staraniem Zarządu Związku Polskich Akademickich Kół Ziem Wschodnich, kresowa młodzież akademicka organizuje w dniach 4 — 11 września t. zw. „Tydzień Akademika Kresowca", mając na celu powiększenie na terenie Ziem Wschodnich dorobku zarówno kulturalnego, jak i gospodarczo-ekonomicznego. Zapoczątkowana akcja zbiorowa młodzieży akademickiej przyjęta została przez ogół akademików z prawdziwem entuzjazmem i zatacza coraz szersze kręgi, uzyskując należyte zrozumienie wśród starszego społeczeństwa.

MIEJSKIE

— KU CZCI Ś. P. MICHALINY MOŚCICKIEJ

Zarząd Główny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet pod przewodnictwem p. Zofji Moraczewskiej powziął na posiedzeniu dnia 23 b. m. uchwałę zorganizowania uroczystej akademji ku czci Wielkiej Obywatelki ś. p. Michaliny Mościckiej w dniu Jej imienin — 29 września. Powołano specjalną komisję, która zwróci się z zaproszeniem do instytucyj społecznych w celu utworzenia Komitetu Organizacyjnego.

— PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY SZTUKI KOŚCIELNEJ W ZACHĘCIE

Idąc za życzeniem władz szkolnych, Komitet Tow. Zachęty Sztuk Pięknych postanowił przedłużyć wystawę sztuki kościelnej, aby uczącej się młodzieży dać możność zwiedzenia wystawy, a przedewszystkiem działu retrospektywnego, t. j. malarstwa kościelnego XVIII i XIX wieku, które po raz pierwszy zostało zgrupowane na wystawie. Jako dodatek drugiego wydania katalogu wystawy, Tow. Zachęty wydało album reprodukcyj obrazów działu retrospektywnego, stanowiący cenny materjał dla historji sztuki. Wystawa będzie zamknięta dn. 7 września, o godz. 3 pp.

— KOMISJA DLA REWIZJI TARYF ELEKTRYCZNYCH

W zastępstwie ministra Przemysłu i Handlu i w myśl jego decyzji, podsekretarz stanu dr. Doleżal mianował członków Komisji Rozjemczej w sprawie rewizji taryf za energję elektryczną w m. st. Warszawie w składzie następującym: przewodniczący — sędzia Sądu Najwyższego Święcicki; członkowie: inż. Bereszko, dyrektor elektrowni okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem, inż. Dziurzyński — dyrektor Gazowni Miejskiej w Poznaniu, pos. Sowiński, inż. Obrąpalski — docent Politechniki Warszawskiej i dyrektor Stow. Dozoru Kotłów Parowych w Katowicach.

— PRZED OTWARCIEM WYSTAWY PRZEMYSŁU PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNEGO

W okresie od 3 do 18 września r. b. odbędzie się w Warszawie pierwszy, połączony z targami pokaz przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego, sztuki fryzjerskiej, oraz przemysłów pomocniczych. Terenem wystawy będzie Bagatela, gdzie stanie szereg pawilonów poszczególnych wystawców i firm z inicjatywy i pod nadzorem znanego architekta, Janusza Ostrowskiego.

Drugi etap Challenge'u

WYCOFANIE SIĘ ZESPOŁU WŁOSKIEGO WSKUTEK SZEREGU TRAGICZNYCH WYPADKÓW

Wczoraj rozpoczął się w Rzymie start do drugiego etapu Challenge'u. Zawodnicy podzielili się na 9 grup, wyruszających w pięciominutowych odstępach. Z Polaków pierwszy wystartował Orliński o godz. 6-ej, dalej Bajan — 6.10, Żwirko — 6.15, Karpiński i Giedgowd jednocześnie — godz. 6.35.

Uczestnicy raidu lądowali i startowali *we Florencji* między godz. 7.5 a 9.20. W okolicach Florencji spadł na ziemię aparat Rumuna Papany, lecącego w barwach niemieckich. Załoga wyszła bez szwanku, aparat jednak jest poważnie uszkodzony.

Do *Cannes* pierwszy przyleciał o godz. 11.10 Seidemann (Niemcy) przed Masenbachem i Włochem Colombo. Jako 11-ty przybył Żwirko o godz. 12.30, jako 13-ty Karpiński o godz. 12.32.

Do *Lyonu* pierwszy przybył o godz. 12.58 Niemiec Seidemann, drugi — Massenbach, trzeci Włoch Colombo. Jako 13-ty o godz. 4-ej pp. wylądował Giedgowd, o godz. 5 pp. przybył Bajan, a o godz. 6.30 — Orliński.

Do *St. Gallen* pierwszy przybył o godz. 3.10 Niemiec Seidemann, jako 12-ty lądował o godz. 5.58 — Giedgowd. W dalszym ciągu raidu część lotników pokonała etap Lyon — St. Gallen — Bonn.

Do *Bonn* pierwszy przybył o godz. 3.24 pp. Seidemann (Niemcy), drugi również Niemiec, Massenbach, o godz. 4.10 pp.

Do *Paryża* pierwszy przyleciał lotnik niemiecki Seidemann. Inni uczestnicy raidu nocują w Bonn, Stutgarcie i St. Gallen.

Na skutek wielu nieszczęśliwych wypadków włoskich uczestników Challenge'u, minister lotnictwa Włoch polecił wycofać się całej eskadrze z dalszego udziału w raidzie. Jednocześnie polecono dowódcy medjolańskiej grupy lotniczej wszczęcie dochodzeń w warsztatach lotniczych, które dostarczyły aparatów Breda i zbadanie, kto ponosi winę za wadliwą konstrukcję tych aparatów. Jak się bowiem okazało, współczynnik bezpieczeństwa skrzydeł, który winien mieć normalnie 8, wynosił tylko 3.

Na samolocie Breda 33 o wadliwej konstrukcji Włoch Suster uległ wczoraj tragicznej katastrofie wskutek oderwania się skrzydła. Aparat runął koło Albengi, nad zatoką Genueńską. Pilot Suster wyratował się szczęśliwie przy pomocy spadochronu. Towarzyszący mu mechanik Muratori zginął pod szczątkami aparatu.

Podobny wypadek zdarzył się w dniu wczorajszym pod Cannes lotnikowi włoskiemu de Angeli, który jednak zdołał szczęśliwie wylądować. Po przybyciu na lotnisko w Cannes, na skutek telegraficznego rozkazu z Rzymu, wycofali się trzej Włosi: Lombardi, Viazzo i Stoppani.

Wiadomość o rozkazie ministra Balbo zastała dopiero w Lyonie najlepszego lotnika włoskiego Colombo, który wobec tego również musiał wycofać się z zawodów.

Ostateczne wycofanie się z raidu zespołu włoskiego, który dla naszych zawodników był najgroźniejszym konkurentem w walce o pierwszeństwo w Challenge'u, znacznie wzmacnia szanse zespołu polskiego, jedynego, który leci w komplecie.

Na 39 zawodników, którzy wystartowali do raidu okrężnego z Berlina do dnia dzisiejszego wycofało się 13-tu, kontynuuje więc dalszy lot 26 zawodników.

Kłopoty magistratu stolicy

WODOCIĄGOWCY I TRAMWAJARZE GROŻĄ STRAJKIEM

Donosiliśmy wczoraj o odwołaniu wyznaczonego na dzień dzisiejszy strajku pracowników miejskich. Formalnie sprawa ta została załatwiona wczoraj wieczorem na zgromadzeniu delegatów pracowników wydziałów administracyjnych magistratu. Postanowienie t. zw. komisji porozumiewawczej zostało na zebraniu tem zaakceptowane z tem, że strajk odroczony został do piątku 26 b. m. i wybuchnie automatycznie, jeżeli do tego czasu kasy miejskie nie wypłacą zaległych płac za lipiec i sierpień. Sądząc jednak z zasadniczej zmiany nastrojów wśród pracowników miejskich, nawet i w wypadku dalszego opóźnienia wypłat, strajk ulegnie ponownemu odroczeniu, tembardziej, że w każdym razie wypłacone będą przynajmniej zaliczki na poczet należności.

Co się tyczy poważniejszego znacznie zatargu magistratu z pracownikami przedsiębiorstw miejskich, to sprawą tą zainteresował się Min. Opieki Społ. Jeszcze w ciągu tego tygodnia odbędą się na terenie magistratu z udziałem przedstawicieli ministerjum narady z delegatami pracowników dyrekcji wodociągów i kanalizacji w sprawie nowych warunków pracy, które obowiązywać mają od 1-go września.

Do kłopotów magistratu przybywa jeszcze nowy zatarg z pracownikami tramwajów o wypłatę premji, ostatnio znacznie zmniejszonych. Magistrat zaproponował pracownikom zrezygnowanie z premij do czasu ustalenia nowych stawek, ci jednak nie chcą o tem słyszeć, domagając się zawarcia umowy zbiorowej, obejmującej również i kwestję premij w dotychczasowej wysokości. W razie nieuwzględnienia tego postulatu tramwajarze grożą strajkiem.

— REWIZJE W „WYZWOLENIU"

Wczoraj po południu władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w lokalu stronnictwa „Wyzwolenie" przy ul. Hortensji. Celem rewizji było — jak słychać — odebranie skonfiskowanej odezwy stronnictwa, nawołującej do bojkotu targów publicznych.

WYPADKI

— SAMOBÓJSTWO FORTANCERKI. Przy ul. Węgierskiej 15, zamieszkała jako sublokatorka u Marjanny Kwiecieniowej 24-letnia Jadwiga Pidurówna, fortancerka w zakładzie restauracyjnym „Wróbel" (Mazowiecka 14), powróciwszy dziś rano podchmielona, nie poszła do mieszkania, lecz na parapecie I piętra klatki schodowej pozostawiła torebkę i kapelusz, oświadczając synowi Kwiecieniowej, Kazimierzowi, że idzie do sąsiadki na 2 piętro. Po chwili okazało się, że F. wyskoczyła z okna 3 piętra klatki schodowej, zawadziła po drodze o otwarte okno na piętrze i upadła na ziemię podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i pęknięcie kości krzyżowej. Po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę w stanie nieżłym do szpitala Dz. Jezus. Badana na miejscu, jeszcze przed przybyciem Pogotowia, przez st. post. 23 komis. Malewskiego, desperatka nie chciała podać powodu targnięcia się na życie.

— STRAJK I TEROR. Z powodu niewypłacenia zaległych zarobków za 4 tygodnie, porzuciło pracę 15 robotników w fabryce przyborów elektrotechnicznych „Elektro-Kontakt", Sp. z o. o. (Chłopickiego 8), należącej do Benedykta Cukiera, Przebieg strajku włoskiego, jest spokojny.

— Przy ul. Grzybowskiej 30, w fabryce korków, L. Warszawskiego, został wydalony jeden z robotników. Członkowie Związku Drzewnego, interwenjując w tej sprawie, odgrażają się pracującym tam robotnikom, zmuszając ich do strajku. Właściciel fabryki zwrócił się o pomoc do policji.

Z Teatrów

NARODOWY. Dziś i codziennie przedstawienie jednej z najgłośniejszych nowości repertuaru paryskiego — komedji dramatycznej w 3 aktach, w 6 obrazach pióra świetnego komedjopisarza francuskiego Franciszka Croiset'a p. t. „Tajemnica Zamku Leitsbury" (w oryginale: Il était une fois) w przekładzie Tadeusza Kończyca. Reżyserja Emila Chaberskiego.

LETNI. Dziś i codziennie gra z niesłabnącem powodzeniem największą nowalię repertuarową scen zagranicznych komedję Wł. Fodora pt. „Ruleta"

POLSKI. Dziś i codziennie ciesząca się niesłabnącem powodzeniem miła i pogodna angielska komedja muzyczna „Jim i Jill" w przekładzie Hemara, w reżyserji Al. Węgierki. Główne role grają: Modzelewska i Bodo. W dalszej obsadzie Chmielewski, Chmurkowski, Mielecki i Rudnicki.

NOWY przygotowuje na otwarcie sezonu w pierwszych dniach września „gwóźdź" sezonu paryskiego, komedję w 3-aktach J. Devala w przekładzie J. A. Hertza „Mademoiselle" z Ćwiklińską, Dulębą, Lubieńską, Orwidem, Łapińskim, Małkowskim i Rolandem pod reżyserją nowego reżysera Z. Ziembińskiego.

NOWOŚCI daje ostatnie dni arcywesołą operetkę H. Stoltz'a „Szaleństwo Colette", która wstępnym bojem podbiła serca widzów i wzbudziła wielkie zainteresowanie w stolicy.

„MORSKIE OKO". Dziś i codziennie wielka rewja p. t. „Hip, hip, hurra" z udziałem artystki operowej Wandy Wermińskiej i całego zespołu. Nowa rewja zdobyła wielki sukces już po kilku przedstawieniach.

TEATR „NOWY ANANAS". Dziś, we wtorek, 23-go sierpnia premiera pieknej, tryskającej humorem rewji p. t.: „Ratlerek - Hitlerek" z udziałem całego zespołu z Sobieniecką, Kamelską, Sozonowicz, Grywiczówną, Czerską, Palczyńską, Sowińskim, Iżykowskim, Rewskim, Fertnerem, Chrzabowskim na czele. Początek przedstawienia o g. 7 m. 45 i 9 m. 45.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Próba miłości".
Atlantic (Chmielna 33) — „Tommy boy".
Capitol — „Wesoły porucznik" i „Raj ukradziony".
Casino (Nowy Świat) — „Halka".
Colosseum — „Cudotwórca".
Hollywood — „Oskarżona".
Majestic — „Kobieta Kameleon".
Palace (Chmielna 9) — „Arena namiętności".
Pan (Nowy Świat 40) — „Marokko" i „Tajemnica sekretarki.
Filharmonja — „Kobieta bez przyszłości".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dekoncentracja w przemyśle

Według ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny danych za pierwsze półrocze r. b., w przemyśle naszym nastąpiło znaczne pogorszenie, którego cechy charakterystyczne znacznie różnią się od stosunków zagranicznych, położenie zatem u nas w części tylko może być wytłomaczone przesileniem ogólnem, w dużej mierze natomiast ma znamiona swoiste, właściwe warunkom specjalnie polskim.

Przed rokiem na 1-go lipca było czynnych 2.541 różnych zakładów przemysłowych, obecnie jest ich 2.211, t. j. o 13 proc. mniej. Zakładów nieczynnych było 618, obecnie — 962, t. j. o 55 proc. więcej. W r. ub. w zakładach czynnych pracowało 259.830 robotników, obecnie — 212.943, t. j. o 18 proc. mniej. Już zatem na pierwszy rzut oka staje się wyraźne, że zmniejszenie zatrudnionych robotników było znaczniejsze, aniżeli unieruchomienie samych zakładów. Bliższe rozejrzenie się w przytoczonych cyfrach doprowadza do całkiem niepocieszających wniosków, na jeden bowiem zakład przemysłowy czynny w r. ub. przypadło 102,3 robotników, a obecnie — tylko 96,3, skąd wnosić można, że unieruchomiano bądź większe zakłady, bądź w pozostałych znacznie zredukowano zatrudniony personel. Tak jeden, jak drugi wniosek nasuwa refleksje niezbyt różowe. Dalej okazuje się, że skutkiem zamknięcia w ciągu roku 330 zakładów przemysłowych straciło pracę 46.887 robotników, na jeden zatem zakład unieruchomiony przypada 142 robotników, ponieważ zaś, jak wskazano wyżej na jeden zakład przypadało w r. ub. 102,3 robotników przeciętnie, przeto zamykano przeważnie zakłady większe, o znaczniejszej obsadzie robotniczej, z większemi zasobami kapitału, z łatwiejszemi możliwościami kredytowemi.

Przechodząc do poszczególnych gałęzi przemysłu, należy zauważyć, że z pośród 16 rozmaitych rodzajów, uwzględnionych przez statystykę, najwięcej stosunkowo ucierpiały zakłady, związane z budownictwem, które w bieżącym sezonie odznacza się nader słabem ożywieniem. Ilość cementowni czynnych zmniejszyła się o 25 proc. (z 12 na 9), a zatrudnionych w nich robotników o 28,1 proc. (z 4.005 na 2.880), cegielni mamy obecnie o 15,9 proc. mniej (359 w r. 1931 i 302 w r. b.), robotników — o 18,5 proc. (19.367 i 15.779), hut szkła — o 28,6 proc. mniej (35 i 25), robotników o 26.9 proc. mniej (7.719 i 5.642).

W związku z katastrofalnym spadkiem cen drzewa, ilość tartaków zmniejszyła się o 17.9 proc. (z 464 do 381), a zatrudnionych w nich robotników o 29.0 proc. (z 25.091 do 17.816). Ponieważ małe tartaki zatrudniają robotników niewielu, których trudno zredukować w dużej liczbie, przeto tak znaczne zmniejszenie ilości pracowników tartacznych można wytłumaczyć tylko unieruchomieniem zakładów dużych, nie znajdujących zbytu dla swej znacznej produkcji.

Poważnie w liczbach bezwzględnych, choć mniej groźnie w stosunkowych, przedstawiają się redukcje w przemyśle metalowym, maszynowym oraz w przędzalniach i tkalniach. Ilość zakładów przemysłu maszynowego z 459 spadła w ciągu roku do 376 (o 14.4 proc.), robotników zatrudnionych — z 29.916 do 24.709 (o 17.4 proc.), w maszynowym — z 248 zakładów do 217 (o 12.5 proc.), robotników — z 24.842 do 18.856 (o 24.1 proc.), przędzalnie i tkalnie — zakładów z 543 do 476 (o 12.3 proc.), robotników — z 114.331 do 96.288 (o 15.8 proc.).

Unieruchomianie zakładów przemysłowych stoi oczywiście w ścisłym związku ze stanem zamówień. Statystyka stan ten określa mianem dobry, średni i zły. Jasną jest rzeczą, że zamykanie zakładów zostało wywołane złym stanem zamówień, bez których żaden istnieć nie może. Okazuje się, że w roku 1931 (w początku lipca) na 211.384 robotników, zatrudnionych w różnych fabrykach, które nadesłały dane o stanie produkcji, 5.133, t. j. 2.4 proc., robotników pracowało w zakładach, które określały stan zamówień jako dobry, natomiast 138.078, t. j. 65.3 proc., jako zły, reszta, t. j. 32.3 proc., miała stan średni. W roku bieżącym warunki zmieniły się na gorsze, chociaż dobre już nie były i w r. ub. na 174.187 robotników tylko 1.102, a więc zaledwie 0,6 proc., pracowało w fabrykach ze stanem zamówień dobrym, a 121.066 (t. j. 69.5 proc.) — ze stanem złym. Stan zamówień zarówno dobry, jak średni zmniejszył się, zły — powiększył. Najwięcej ucierpiały zakłady, o których już była mowa, a więc w cementowniach zły stan z 54.8 proc. powiększył się do 75.0 proc., w przędzalniach i tkalniach — z 58.4 do 67.8 proc., w tartakach — z 69.8 do 83.2, w fabrykach mebli giętych z 87.1 do 98.1 proc. i t. d. Jedyny wyjątek stanowią fabryki obuwia mechanicznego, w których dobry stan zamówień z zera podniósł się do 30 proc., a zły obniżył się z 64.5 proc. do 51.3 proc., oraz przemysł papierniczy, gdzie dobry stan obniżył się wprawdzie z 9.2 na 8.2 proc., ale w porównaniu z innemi gałęziami nie stoi bynajmniej na ostatniem miejscu.

Tym sposobem cechą charakterystyczną przesilenia w przemyśle naszym jest zanikanie warsztatów większych, przytoczone zaś cyfry, dotyczące wyłącznie zakładów, zatrudniających ponad 20 robotników, w zupełności to potwierdzają.

Z. K.

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za II-gą dekadę b. m. wykazuje zapas złota 476 milj. 125 tys. zł., to jest o 510 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 1 miljon 176 tys. zł. do sumy 46 milj. 401 tys. zł., również niezaliczone do pokrycia wzrosły o 3 miljony 277 tys. zł. do sumy 104 milj. 912 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 10 milj. 907 tys. zł. i wynosi 648 milj. 187 tys. zł. Stan pożyczek zastawowych zmniejszył się o 1 milj. 25 tys. zł. do kwoty 120 milj. 648 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 138 milj. 800 tys. zł., to jest o 3 milj. 993 tys. zł. większą, niż w dekadzie poprzedniej.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 29 miljonów 323 tys. zł. (192 milj. 627 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 34 milj. 152 tys. zł. (1.034 milj. 172 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38,81 proc. (8,81 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 42,59 proc. (2,59 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 46,04 proc.

Urzędy rozjemcze do spraw kredytowych dla drobnego rolnictwa

Dekret o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej, który ogłoszony zostanie w dniach najbliższych łącznie z pozostałemi trzema uchwalonemi ostatnio dekretami rolniczemi, będzie miał zastosowanie do gospodarstw rolnych o obszarze poniżej 50 ha. Urzędy rozjemcze tworzone będą przy powiatowych związkach komunalnych. Przewodniczącego oraz członków urzędu mianuje prezes sądu okręgowego na wniosek wydziału powiatowego. Urząd rozjemczy będzie mógł ustalać terminy płatności już płatnych zobowiązań na okres nie przekraczający jednak trzech lat, określając jednocześnie korzyści majątkowe (procenty i t. p., które wierzyciel pobierać może od dłużnika według stopy procentowej, jaką określać będzie w tym celu minister skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

Ku uzdrowieniu produkcji bekonowej

Jednem z najbardziej podstawowych zagadnień racjonalizacji polskiego przemysłu bekonowego jest przystosowanie wysokości uboju eksportowego z jednej strony do potrzeb rynku odbiorczego, z drugiej zaś do stanu ilościowego trzody bekonowej kraju. Stosunki panujące pod tym względem na terenie pracy naszych bekoniarni nie były dotąd zadawalające. W niektórych okresach można obserwować raptowny wzrost uboju eksportowego nieusprawiedliwiony względami konjunkturalnemi, w innych natomiast spadek zagrażający zasadzie całości i ciągłości naszego eksportu bekonów do Anglji. W jednych wypadkach wytwarzało to gorączkowe poszukiwanie żywca bekonowego wraz ze wszystkiemi ujemnemi skutkami niezdrowej konkurencji, w drugiej zaś nadmierne ograniczenie wywozu. Taki stan rzeczy wpływał dezorjentująco i dezorganizująco na nasze hodowlane rolnictwo, bowiem wobec wahań zachodzących w zapotrzebowaniu ze strony przemysłu bekonowego miało bardzo utrudnione zadanie przy ustalaniu wysokości pogłowia trzody bekonowej. Drugim ujemnym skutkiem tych wahań jest deprecjonowanie bekoniarstwa polskiego na rynku angielskim zwłaszcza selekcji sieci na czem cierpi jakość gotowego produktu. Sprawa ta stanowi już oddawna przedmiot intensywnych badań Polskiego Zw. Bekoniarskiego, który zgromadziwszy bogaty materjał w postaci danych cyfrowych podjął ostatnio akcję uzdrowienia podstaw produkcji naszych bekoniarni.

Zainicjowano szereg zjazdów regjonalnych, na których pierwsze miejsce zajęła właśnie kwestja uregulowania wysokości uboju eksportowego. Dnia 20 b. m. obradowano nad tem zagadnieniem w Poznaniu, następnego zaś dnia odbyły się obrady grupy małopolskiej w Jarosławiu, Zjazdowi przewodniczył prezes Polskiego Związku Bekoniarskiego p. T. Narbutt przy udziale dyrektora Związku p. Gaynego. W obradach uczestniczyli również przedstawiciele rolnictwa. W uznaniu niewłaściwości istniejących stosunków przyjęto jako wytyczne na przyszłość zasadę ustalenia co pewien okres wysokości uboju eksportowego w zależności od stanu ilościowego pogłowia trzody bekonowej w kraju. Nie będzie to traktowane szematycznie, lecz w sposób życiowy z dopuszczalnem odchyleniem w dół i w górę o 20 proc. Równolegle idzie akcja polskiego Zw. Bekonowego, mająca na celu pewną rejonizację zakupu żywca i usunięcie niezdrowej konkurencji pomiędzy poszczególnemi bekoniarniami. O ile w okręgu poznańskim i pomorskim z uwagi na gęstą sieć bekoniarni trudno jest ustalić rejony zakupu i dlatego polegać tam głównie trzeba na prywatnych porozumieniach, o tyle w Małopolsce i w województwach centralnych, sprawa ta dojrzała całkowicie do załatwienia. Punkt ciężkości spoczywa obecnie w rozwiązaniu potrzeb górnośląskiego przemysłu bekoniarskiego, który zaopatruje się w towar w bardziej oddalonych okręgach. Pomyślne, jak należy się spodziewać unormowanie obu powyższych zasadniczych kwestyj usprawni wydatnie zdolność konkurencyjną naszego przemysłu bekoniarskiego.

Niezależnie od tego Polski Zw. Bekoniarski przystąpił już teraz do akcji podniesienia cen bekonu polskiego na rynku angielskim czego dotychczasowe rezultaty obserwujemy w zmniejszeniu marży między naszemi bekonami a litewskiemi do jednego szylinga.

Reorganizacja szwedzkiego Towarzystwa Zapałczanego

Prowadzone w Sztokholmie od połowy sierpnia pertraktacje w sprawie reorganizacji szwedzkiego towarzystwa zapałczanego w obecności władz administracyjnych towarzystwa, przedstawicieli banków wierzycielskich szwedzkich i zagranicznych oraz komitetu obrony interesów akcjonarjuszów rozmaitych krajów doprowadziły do podpisania wstępnego układu, w którym zastrzeżone są interesy wszystkich wyżej wspomnianych zainteresowanych czynników. Układu wstępnego nie podpisali tylko przedstawiciele banków amerykańskich, które pragną bliżej zbadać jeszcze całokształt zagadnienia. Banki amerykańskie reprezentują 5 proc. całości długów towarzystwa.

Komitet ochrony interesów akcjonarjuszów proponuje zredukowanie kapitału akcyjnego z 360 do 90 miljonów koron, podkreślając, że proponowana wartość nominalna 25 koron od akcji — nie powinna być uważana jako wyraz jedynie wartości reprezentowanych przez komitet.

INFORMACJE

— WZROST KREDYTÓW EMISYJNYCH W PAŃSTWOWYM BANKU ROLNYM

W Państw. Banku Rolnym stan kredytów emisyjnych w lipcu r. b. wykazał pewien wzrost i wynosił na dzień 1-go sierpnia r. b. około 400 milj. zł. Z sumy tej przypada na 8 proc. Listy zastawne 86.2 miljon. zł., na 7 proc. listy zastawne — 141,6 miljon. zł. i na 7 proc. obligacje meljoracyjne — 111,3 miljon. złotych.

Lokaty Skarbu Państwa w Banku na 1 sierpnia wynosiły 48,1 miljon. zł., wkłady oszczędnościowe — 27,8. Dość znaczny wzrost wykazują wkłady na rachunkach czekowych i wynoszą około 40 miljon. złotych. Stan funduszów administrowanych przez Bank wynosił na koniec lipca 458,9 miljon. zł.

— CŁA MAKSYMALNE

W „Monitorze Polskim" z dn. 23 sierpnia r. b. ogłoszony został okólnik Min. Skarbu z dn. 12 sierpnia 1932 roku w sprawie stosowania ceł maksymalnych.

— WEŁNA AUSTRALIJSKA WYSŁANA BEZPOŚREDNIO DO POLSKI

Statkiem s/s „Chemnitz" wysłano z Sydney 156 bel wełny australijskiej wprost do Gdyni. Jest to pierwsza bezpośrednia większa ekspedycja wełny australijskiej do Polski.

Wyścigi konne

WYNIKI Z 3-go DNIA SEZONU JESIENNEGO (23.VIII)

Pogoda, tor doskonały. Publiczności niewiele, gra słaba. Dzień wczorajszy był tryumfem st. „Natalin" K. hr. Zamoyskiego, która na 4 zapisane do gonitw konie, wygrała trzy pierwsze nagrody i jedną trzecią. Udział koni w gonitwach znikomy. — Wyścigi rozpoczęły się gonitwą o nagrodę II-ej kat. dla dwuletnich. Od startu pierwsza rusza Japonja, po przejściu około 100 m. na czoło wychodzi og. Gentry po Bafur i Aquamarine, hod. A. hr. Potockiego z Łańcuta, wł. K. hr. Zamoyskiego i wstrzymywany wygrywa wyścig w 1 m. 8 s. Idącą na drugiem miejscu w gonitwie Japonję finiszem pobił og. Eidolon, odbierając jej drugą nagrodę. Tot. 11 zł.

Drugą gonitwę dnia łatwo wygrał Kuternoga, wł. i hod. K. hr. Zamoyskiego po Villars i Ruń, bijąc w połowie prostej prowadzącego gonitwę Pana Tadeusza, którego z kolei bije Lincoln i Grand, rekord taki sam, jak w poprzedniej gonitwie — 1 m. 8 s. Tot. 20, 12 i 13 zł.

W gonitwie dla 3-l. i st. stanęły u startu tylko 2 czteroletnie konie, przebywając dystans 1.600 m. w 1 m. 39½ s. zwyciężył silnie wysyłany na finiszu og. Efur po Bafur i Elwira, wł. K. hr. Zamoyskiego od prowadzącej gonitwę Chyżej. Tot. 14 zł. W gonitwie o dodatkową nagrodę II-ej kat. dla 3-l. i st. u startu stanęło 6 koni, gonitwę swobodnym finiszem wygrała 3-l. Florencja p. M. Wąsowskiego, za którą Gorzałka, trzeci o łeb 4-letni Jowisz. Czas 1 m. 22½ s. Tot. 20, 14 i 26 zł.

W gonitwie dla 4-l. i st. na dystansie 2.100 m. startowały trzy czterolatki Łatwe zwycięstwo odniósł tu, doszedłszy do względnej formy, po bardzo niefortunnym debiucie w letnim sezonie, zeszłoroczny zwycięzca nagrody „Produce" i „St. Leger", og. Duce, wł. pp. K. i St. Enderów, hod. Wł. hr. Zamoyskiego, bijąc swobodnym finiszem o 1 dł. Maratona. Rekord 2 m. 18 s. Tot. 14 zł.

Nagrodę 3-ej grupy (1800 m.) dla 4-let. i st. łatwo wygrał 4-letni Jontek hod. Stadnin Państw, wł. Grona Oficerów 1-go p. Ul. Krech., bijąc og. Irravadi. Zawiodła tu ogólna faworytka, importowana z Francji Partian Memories, której przegraną publiczność przyjęła z dość głośnem niezadowoleniem. Rekord 1 m. 54 s. Tot. 130; fr. 41 i 22 zł.

W gonitwie 7-ej dla 3-letnich znowu zawiódł ogólny faworyt Montevideo, którego zupełnie niespodziewanie, niemniej łatwo pobił wychowanek Stadnin Państwowych Kapitol, trzeci Pielgrzym Grona Oficerów 10-go p. Ul. Rekord wyścigu b. dobry 1 m. 54 s. Tot. 74 zł.

W ostatniej gonitwie swobodnym finiszem z ostatniego miejsca zwycięstwo odniosła 3-letnia Damsel, wł. i hod. A. hr. i A. margr. Wielopolskich, bijąc swe rówieśniczki Delfinę i Ibburę w 2 m. 18 s., Tot. 18; fr. 11 i 12 zł.

J. M. G.

NASI FAWORYCI NA DZIEŃ 25-go SIERPNIA R. B.

1. Grigollatis.
2. Fiammina.
3. Gandhi, Aramis.
4. Amarant, Kruszyna, Lady Langden.
5. Ecole, Iberus, Ironja.
6. Czart, Finisz, Fordon.
7. Erba, Lorenzo - Lotto, Giermek.
8. Antena, Drim.

Radjo

„SOBOTA CHOPINOWSKA" W WYKONANIU JÓZEFA SMIDOWICZA

Dn. 27 b. m., o godz. 22.05 wystąpi w studjo radjowem, jako odtwórca „Chopina", prof. Józef Smidowicz, ceniony pedagog warszawski i doskonały pianista. Tym razem usłyszą radjosłuchacze w ramach recitalu sobotniego, poświęconego Chopinowi — Fantazję f-moll o majestatycznym polocie, sile dramatycznej, niesłychanej śpiewności, które czynią ten utwór mistrza niedoścignionym, pozatem dwa walce As-dur i cis-moll, nokturn fis-moll i na zakończenie Polonez — Fantazję As-dur — jeden z najgłębszych poematów twórczości Chopina.

ODCZYTY I FELJETONY

W sobotę, 27 b. m. prof. Jan B. Liwoczyński wygłosi przed mikrofonem lwowskim odczyt historyczno-krajoznawczy p. t. „Na zbaraskich bastjonach". Tegoż dnia o godz. 20.55 w cyklu „Na widnokręgu" omówione zostanie jedno z najważniejszych zagadnień chwili bieżącej.

Wreszcie o godz. 20.55 nadany zostanie feljeton w rubryce „Na widnokręgu". W rubryce tej omawiane są zwykle sprawy najbardziej aktualne, w ostatniej niemal chwili wstawiane do programów radjowych.

REPORTAŻ RADJOWY Z MENNICY

Wydział Transmisyj „Polskiego Radja" przygotował na sobotę interesujący reportaż z Mennicy Państwowej p. t. „Jak powstaje złoty". W reportażu tym mikrofon pod wytrawnem kierownictwem red. T. Strzetelskiego chwytać będzie „na gorącym uczynku" proces przetapiania metali szlachetnych na błyszczące, ozdobne krążki monet. Ciekawa ta transmisja nadana będzie dnia 27 b. m. o g. 18.20.

SOBOTA
27 sierpnia

12.45 — Płyty. **13.35** — Płyty. **15.10** — Płyty. **15.40** — Słuchowisko dla młodzieży. **16.05** — Płyty. **17.00** — Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. **18.00** — „Na zbaraskich bastjonach" — prof. Liwoczyński. **18.20** — Reportaż z Mennicy Państwowej. **18.45** — Muzyka lekka z rest. „Cristal". **19.35** — Prasowy Dz. Radjowy. **19.45** — „Książka rolnicza" — wygłosi inż. Wł. Sawicki. **20.00** — Koncert wieczorny — wykonawcy: ork. Filh. Warsz. pod dyr. St. Nawrota, J. Popławski (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). **20.55** — „Na widnokręgu". **22.05** — Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza. **22.40** — Sport. **22.50** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 230 z d. 21 b. m.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 24.8

WALUTY

Holandja 359.30, Belgja 124, Szwajcarja 173,50, Londyn 30.88 — 30.85, N.-Jork 8.92, Paryż 34.98, Praga 26.39, Włochy 45.78. Gdańsk 173.85.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.66 zł. w żądaniu.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. 36 — 36.50, 4 proc. Poż. Inw. Ser. 103, 4 proc. Poż. Inw. 96,50—96,25, 4 proc. Poż. Dol. 48,45 — 48,50, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25, 6 proc. Poż. Dol. 54,75, 5 proc. Poż. Konw. Kol. 30,75, 7 proc. Poż. Stab. 52 — 53,25 — 52,38 — 55, 5 proc. L. Z. m. Warszawy zł. 47, 4½ proc. L. Z. m. Warszawy zł. 45, 4½ L. Z. zł. 38,25, 8 proc. Miejskie zł. 58 — 58,75 — 58.50 — 59,50 — 59,25, 8 proc. L. Z. m. Łodzi 57, 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa 54, 10 proc. L. Z. m. Lublina 56.75.

AKCJE

Bank Polski 75.50 — 77.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 23.8. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 959 t., w tem żyta 330 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon. Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 16.00—16.25, pszenica jednolita 26.00 — 27.00, pszenica zbierana 26.00—26.50, owies zbierany 16.00 — 17.00, owies jednol. 17.00—18.00, jęczmień na kaszę 16.50—17.00, jęczmień browarowy 17.50—18.00, groch polny jadalny 26.00 — 29.00, groch Victoria 26—29.00, rzepak zimowy 35.00—36.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki ———, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% ———, koniczyna biała surowa ———, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% ———, mąka pszenna luksusowa 45.—50 4/0 40—45, żytnia pytlowa 31.00—33.00, sitkowa 24-26.0, razowa 23-25.0, otręby pszenne szale 12.50—13.00, średnie 12.00—12.50, żytnie 8.00—9.00, kuchy lniane 19.00-20.00, rzep. 16.00-16.50, słonecznikowe 40—44% 16.50-17.00, peluszka .———.—, seradela podwójnie czyszczona ———, łubin niebieski 15.0—16.0, łubin żółty 20—22, wyka —.———.—, siemię lniane bazis 90% 31.0—33. Usposobienie spokojne.

POZNAN, 23.8. Żyto 15.15 — 15.65, pszenica 23.00—24.00, jęczmień zimowy 16.25—16.75, 68 kg. 16.75—17.75, owies 13.25—13.75,— owies nadający się do siewu —.— mąka żytnia 65% 25.75—26.75, pszenna 65% 39.50—41.50, otręby żytnie 10.25—10.50, pszenne 9.75—10.75, pszenne grube 10.75—11.75, rzepak 27.00—28.00, gorczyca ———, wyka letnia —.———.—, peluszka ———, groch Victoria 22—25, rzepik zimowy 30—32, groch Folgera 29—31. Ogólne usposobienie spokojne.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10-ej: ciśnienie 754.5, temp. 16.6, wilgotność w proc. 54, stan nieba dość pogodnie. Przewidywany przebieg pogody w dniu 25. VIII 32 r.: dość pogodnie rankiem miejscami mglisto. Po chłodnej nocy temp. w ciągu dnia około 20 st. Słabnące wiatry północno-zachodnie i północne.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 85 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji **miesięcznie zł. 5.** Zagranicą m/es. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE **P. K. O. Nr. 8575**

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej", Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI